

Raz jeszcze Polacy muszą znaleźć w sobie siłę do porozumienia

Szósty dzień obrad Relacje dziennikarzy „GK” Elżbiety Dziwiś, Ewy Baran i Tadeusza Steca akredytowanych na Zjeździe „Solidarności” Szósty dzień obrad

I Krajowy Zjazd Delegatów zakończył obrady

Lech Wałęsa rzuca na szalę cały swój autorytet i zwięźza • Delegaci po raz drugi odrzucają wniosek L. Sobieszka, by głosować nad usunięciem ze statutu zwrotu o przewodniej roli partii • Uchwalono deklarację Ideową Związku

W środę obrady zakończyły się o godzinie pierwszej w nocy. Postanowiono, że dalsza część dyskusji nad projektowanymi poprawkami do statutu będzie toczyła się następnego dnia...

W piątek rano delegaci przyjeżdżają na salę obrad... Szósty dzień obrad... Jako pierwszy o godz. 9.15 zabiera głos rzecznik prasowy Zjazdu Janusz Onyszkiewicz...

Wymaganej większości głosów. Dziś dochodzi do głosu emocje zwłaszcza, że przedstawiciele Komisji Statutowej oświadczają: powrót do głosowania nad wczorajszą sprawą został narzucony Komisji przez Prezydium Zjazdu.

Głos zabiera Lech Wałęsa: Lech Wałęsa jest bardzo zdenerwowany, momentami krzyczy tak głośno do mikrofonu, że nie można go zrozumieć.

Chcą żebyśmy zrobili coś dla nich pożytecznego! Jaka ma być Komisja Krajowa, jakie ma być Prezydium już mówili i nie ustąpię z tego. A jak będzie trzeba w odpowiednim czasie przedstawię na to dokumenty i dowody kto ile robił i co robił.

DEKLARACJA

Celem nadrzędnym NSZZ „Solidarność” jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarce i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku, strachu i kłamstwa w społeczeństwie zorganizowanym demokratycznie i prowadzącym...

Prezydium Komitetu Krakowskiego ZSL stwierdza: Rolnicy są znowu kopciuszkiem w projekcie reformy Chłop nie chce być sublokotorem w swojej ojczyźnie

W aktualnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej Prezydium KK ZSL stwierdza, że sojusz robotniczo-chłopski od wielu lat nie był realizowany w wyniku niewłaściwego podziału dochodu narodowego oraz neutralizowanego planowania i zarządzania. Do wad tego jest znikomy procent produkcji przemysłu na rzecz gospodarki żywnościowej oraz zaniedbana kultura, oświata i sprawy socjalno-bytowe wsi. Z tego też powodu na wsi brakuje od wielu lat nawet najprostszych narzędzi jak: wideł, łańcuchów nie mówiąc już o węgłu, ciągnikach i nawozach.

Stanowisko Plenum KK Stronnictwa Demokratycznego Niech ogólnopolskie referendum rozstrzygnie o kształcie reformy

Problemom, aktualnie najbardziej interesującym całe społeczeństwo, tj. stabilizacji życia społecznego i gospodarczego kraju poświęcone było wczorajsze Plenum KK SD. Surowej ocenie poddano m. in. antykrzyzysowe posunięcia rządu i jego dotychczasową działalność...

zysu jest likwidacja potężnego „nawisu biurokratycznego”, który jest jedną z głównych przyczyn utrzymywania kraju w impasie, jak również rozdzielenia polityki od gospodarki. Ostrej krytyce poddano także rządowy program reformy gospodarczej. Zdaniem członków KK SD, rządowe inicjatywy ustawodawcze oraz opublikowane wyniki prac Komisji ds Reformy Gospodarczej wskazują na tendencje do zachowania centralnego zarządzania gospodarką oraz ingerowania, jak to określiłono, „centrum” w życie gospodarcze kraju.

Oświadczenie polskiego MSZ w sprawie „Posłania” I Zjazdu „Solidarności”

WARSZAWA (PAP). W związku z „Posłaniem” I Zjazdu NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy wschodniej rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazał Polskiej Agencji Prasowej następujące oświadczenie: „I Zjazd NSZZ „Solidarność” uchwalił „Posłanie” do ludzi pracy Europy wschodniej. Uczyniono to w imieniu wielomilionowej organizacji. Akt ten godzi w narodowe interesy Polski.

S. Kania przyjął B. Aristowa WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przyjął 10 bm. ambasadora ZSRR w Polsce — Borysa Aristowa.

Dziś w numerze: Zajęcia uliczne w Kominie — milicja zmuszona do użycia siły — str. 2 Sztab Antykrzyzysowy — lista towarów, których na rynku nie może zabraknąć — str. 4 Znaczące posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — str. 6 Konflikt w Hucie „Katowice” — str. 6 Komitet Warszawski PZPR o zjeździe „Solidarności” — str. 2 Ostatnia konferencja prasowa Zjazdu — str. 2 Wkrótce finał myślenickiej afery — str. 6

Dla „Krakowskiej” w 60-lecie swoich urodzin mówi Stanisław Lem Przyszłości nie da się przewidzieć

— Rozmawiam z „prozakami, eselami, autorem sztuk scenicznych”. Proszę Pana — zwracam się do STANISŁAWA LEMA (formuła pochodzi z książki-informatora „Pisarze ziemi krakowskiej”). — Czy uważa Pan, że jest to formuła trafna? — W kategoriach książki adresowej — na pewno, bo mieszkam w Krakowie i wcale się tego nie wypieram. — Ale adresu nie podają tylko mówią — konkretnie autorytet Elżbieta Szary, Teresa Szczerbińska, Jacek Wojciechowski, Beata Zaluska i Jacek Kajtoch — „prozak, eselista, autor sztuk scenicznych”. — No, tak pisałem dla telewizji, telewizja jest rodzajem sceny, więc można się na to zgodzić. — Każdy ma swojego Lema. Ponieważ Pana popularność przekroczyła już wszelkie możliwe do ogarnięcia nawet liczbowo granice, jest Pan wyjątkowy tam i tu, i tam — pytam czy Pan ma stosunek do tej swojej olbrzymiej, faktycznie olbrzymiej popularności? — Dłaczego przedziwnym? Jest normalnym połączeniem!

Skończył się Zjazd „Solidarności”, raczej jego część pierwsza. Nie ma co ukrywać, że były to trudne dni dla partii — i myśle, że będą jeszcze trudniejsze. Nie zwalnia nas to jednak z obiektywizmu i realizmu przede wszystkim. Bardzo łatwo byłoby szukać słabszych punktów te-

W pół słowa... Maciej Szumowski Dokąd...? go Zjazdu, eksponować wszystkie te momenty i tendencje radykalne, które mogą być pożyteczne za jawne waki konfrontacyjne. Taka jest zasada niektórych komentatorów i sprawozdań prasowych. Zbyt to prosta metoda jak na złożoność sytuacji. Zbyt prosta, znana już i oczywista, abym się nad nią w dalszym ciągu rozwodził. Choc przyznam, że rozumiem

Listy z sierpnia 81 do wicepremiera MIECZYSLAWA RAKOWSKIEGO Jedna Polska — wiele racji

Tuż po gorącym Sierpniu 1981 zwróciłem się do wicepremiera MIECZYSLAWA RAKOWSKIEGO z pytaniem o listy, których ponoć wiele otrzymał — i których część była już drukowana w „Trybunie Ludu” i „Życiu Warszawy” (jednak padły wtedy zarzuty ze strony czytelników o „tendencyjność ich wyborów”). Otrzymałem od wicepremiera dwie grube tezki, zawierające kilkadziesiąt listów, które napłynęły wyłącznie w sierpniu br. — już po zerwaniu rozmów między rządem i Krajową Komisją Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność”. Otrzymałem też całkowicie wolny ich wybór. Jako socjolog jestem daleka od twierdzenia, że te listy odzwierciedlają faktyczne nastroje społeczne. Do tego czasu ba długich i rzetelnych badań.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dział tam człowiek nie wybrał przez nas i próbuje prowadzić zebranie!

Delegat z sektora piątego: Przypominam, że Stanisław Krukowski znalazł się tam, bo taka była decyzja tej sali... Przewodniczący Prezydium ogłasza w tej sytuacji 5-minutową przerwę.

JEST GODZ. 10.00. Jeszcze przewodniczący nie zdążył dookończyć, kiedy ze swojego miejsca na sali podrywa się ANDRZEJ GWIAZDA i biegnie w stronę kuluarów.

Dołączam się do grupy delegatów z regionu Małopolska, słucham co mówią. Są poruszeni tym co się stało. Przechodzę — argumentuję jeden — nasz ruch wyrósł z protestu przeciwko brakowi demokracji. A tu co... Ale większość delegatów Małopolski jest

Wałęsa zabiera głos raz jeszcze

W tym momencie na trybunie wychodzi ponownie Lech Wałęsa. Jest już spokojniejszy, mówi jak zawsze, bardzo logicznie formułując argumenty.

— Chciałbym przeprosić za poprzedni ton wystąpienia, jakim kogo obraził niech się na mnie nie gniewa!

— Nie wykończyła mnie walka, nie wykończyła mnie władza, wykończyła mnie wy. Walczyliśmy przeciw sobie! Główny nurt — to zakulisowe układanki! Przeciwnik sobie mamy wielu. I co mamy zrobić? Ja wiem jeżeli mnie wybrzydzicie muszę posiadać możliwość działania. Jeżeli Komisja Krajowa nie będzie silna, to jak to zrobić? Proponowałem i z tego się nie wycofałem, że potrzebni są ludzie do pracy. Trzeba będzie czasami podejmować decyzje niepopularne też. Jeśli pójdziemy na rozluźnienie więzów zrobiam nam się księstwa terytorialne! Na przykład, my zdecydujemy, że trzeba strajkować, albo odwołać strajka, a w regionach zdecydować inaczej. Jeśli ktoś mnie podejrzewa, że pragnę władzy dla siebie to się myli. Ale ja chcę zrobić co ludziom obiecałem i nawet jeśli wam został sam — to zostanie. Teraz takie rozwiązanie jest konieczne, silna władza być musi. Za dwa lata, może się okazać, że sytuacja się zmieniła. Tu niektórzy zakulisowo ustawiają się na przewodniczących. Jeśli ktoś mnie widzi na czelu ruchu to powiem tylko, że walkę chcę wygrać, na przegranej się nie zapiszę. Nie wejść w układy przegrane. Dziś musimy mieć trochę dyktatorstwa, być operatywni. Ja jestem od sierpnia, od roku jestem wykończony, ale wytrzymam. Wybacząc mi, jeszcze raz przepraszam, ale musiałem to powiedzieć. Tu idzie celowa robota, aby nas osłabić.

— Gdybyśmy tak tutaj nie wybrali Wałęsę, nie byłoby z czym wracać do ludzi, do zakładów pracy.

— Wałęsa jest człowiekiem spajającym ten cały ruch. Gdyby go tak zabrakło było może doszłoby do sporów, a to nie służę interesom Związku.

— Oto jeszcze jedna opinia. Po 15 minutach kończy się przerwa, delegaci zajmują miejsca. Do Prezydium napływały wnioski chętnych do dyskusji w kwestii postawionej przed chwilą, na koniec Zjazdu, przez przewodniczącego Komisji Krajowej i Komisję Statutową. Przewodniczący Komisji jeszcze raz przypomina o co chodzi

Lączyć funkcje czy nie? Spór o podstawy

O głos prósi Ryszard Bugaj z regionu Mazowsze:

— Przyjechał mi tu po to, aby przyjąć kierunek działania Związku i w warunkach spokoju, rozsądnie dokonać zmian w statucie. Uważam, że w obecnych warunkach potrzebna jest nam silna Komisja Krajowa. Jeśli przyjmimy wniosek o zakazie łączenia funkcji osłabi to pozycję kierownictwa Związku.

Następny dyskutant Jacek Szymanderski także z Mazowsza:

— Jestem przeciwny zakazowi łączenia funkcji, uważam że Prezydium powinno wyłonić spośród siebie wiceprzewodniczących. Mielimy zaufanie do tego kierownictwa, które wybraliśmy.

Jerzy Modrzejewski, delegat z Jeleniej Góry popiera ten kierunek myślenia:

— Na początku naszego ruchu mówiliśmy o niełączeniu funkcji. Gdy teraz dochodzi do praktyki — łamiemy te zasady.

— Czy Zjazd spełnił zadania?

Lech Wałęsa: Tak. Były klótnie, ale sygnalizowałyśmy niektóre tematy na tyle, na ile nas było teraz stać. Zjazd uważam za udany.

— Wielokrotnie Zjazd pomawiał „Trybunę Ludu” o manipulowanie. Dziś w trakcie obrad pan przewodniczący zwracał uwagę na różne boczne naciski na delegatów. Drugie pytanie do pana rzecznika: Moim zdaniem przyjął się niedobra tradycja krytyki personalnej dziennikarzy akredytowanych tutaj. Odczuwam presję w tym kierunku jak pisacie...
Lech Wałęsa: Jak chodzi o nasz Zjazd było to co najmniej sto grup manipulacyjnych; jedni czegoś chcą, inni mają odmienne zdanie. Tu są bardzo różni ludzie. Ja np. jako robotnik do słów mam przywiązywać wagę. Np. mnie się zarzucało, że chcę być dyktatorem, a przecież dyktator to taki co ludzi zamyka. Ja miałem na uwadze lepszą organizację i większą dyscyplinę.

Janusz Onyszkiewicz: Słowo manipulacja ma dwa znaczenia.

Ostatnia konferencja prasowa z udziałem L. Wałęsy, J. Onyszkiewicza i T. Syryjczyka

czczenia. Negatywne znaczenie, jeśli ktoś kimś manipuluje, używa go jako narzędzia. Krytykę osób nie uważam za żadną manipulację, możemy wszystkich krytykować, niktogo z tej krytyki nie wyłączamy.

— Pan należy do tej grupy działaczy, którzy mówią: zrobimy coś dla Polski, a nie — dla tego kraju. Powiedział Pan, że Zjazd udał się dla Związku. Co dla Polski oznacza ten Zjazd?

Lech Wałęsa: To co tu wyznaczyło, to będą sprawy znane, dobry rząd już był i zaczął wyłapywać, co się rysuje. W tych wyborczych sprawach i innych. Dla Polski z tego może dużo być.

— Czy nie sądzi Pan, że „Solidarność” otwiera za dużo frontów jednocześnie? Pan ciągle mówi o tym, że „Solidarność” musi walczyć.

Lech Wałęsa: Tych frontów jest rzeczywistość dużo i bę-

re wzory. A tutaj robi się pseudodemokracja. Jest demokracja — a co wychodzi? Musimy przyjąć te sprawdzone formy. Jesteśmy tu największym parlamentem, kierujemy się wzorami sprawdzonymi. We Francji np. prezydent dobiera sobie ludzi operatywnych, a my przez ten rok nie osiągnęliśmy nic, jeden w jedną stronę, drugi ciągnie w drugą stronę, a Leszek bradny w środku! Pewne rzeczy teżmy przegrali! Jestem za Wałęsą...

W jawnym głosowaniu zwyciężył wniosek Wałęsy

Do Prezydium wpłynął wniosek formalny aby zamknąć listę dyskusyjną. Wniosek zostaje przegłosowany. Jest godz. 11.18. Jeszcze tylko zabierze głos Lesław Buzkowski, był już wcześniej wywołany. Zwraca uwagę na konieczność precyzyjnego zapisania obu wariantów, aby w czasie głosowania nie została pomyłka.

Następny wniosek formalny z sali: ze względu na wagę sprawy powinno się zarządzić jawne głosowanie w sprawie sposobu powoływania wiceprzewodniczących. Niektórzy delegaci mogą głosować pod presją.

Wstaje delegat Mazowsza Bronisław Geremek i mówi: — Głosowanie tajne powinno być zarezerwowane wyłącznie dla spraw personalnych. Chyba tyle odwagi cywilnej mamy?

Wniosek o tajne głosowanie w tej sprawie zostaje oddalony.

O godz. 11.27 — 790 delegatów podnosi do góry swoje mandaty, kiedy przewodniczący Komisji Statutowej poddaje je pod głosowanie sposobem powoływania wiceprzewodniczących. Zwyciężyła koncepcja Lecha Wałęsy. Wiceprzewodniczącymi będzie wybierali Komisja Krajowa, nie cały Zjazd.

Następna najważniejsza teraz decyzja jaką mają podjąć delegaci dotyczy zapisu w projekcie poprawek, który mówi, że członkiem Prezydium KK może być przewodniczący zarządu regionu. Przewodniczący Komisji Statutowej zastrzegając się, że mówi o sobie, nie z mocy sprawowanej funkcji wyjaśnia: np. w obecnej sytuacji Lech Wałęsa nie mógłby jako przewodniczący regionu wejść do Prezydium Komisji Krajowej.

O godz. 11.55 zostaje zarządzona przerwa w obradach. O godz. 12.20 Komisja Mandatowa informuje, że listę obecności podpisało 775 delegatów.

— Program mamy, a władzę chcemy mieć silną i jeśli się pomylimy nie ma co się wstydić. Uważamy żeśmy swojej demokracji nie stracili właśnie przez demokrację...
Bernard Bujwicki z Białogostku:

— Program mamy, a władzę chcemy mieć silną i jeśli się pomylimy nie ma co się wstydić. Uważamy żeśmy swojej demokracji nie stracili właśnie przez demokrację...
Stanisław Fudakowski z Gdańska ma takie zdanie:

— Wiemy o jaką sytuację i dzie walcą, jaka jest sytuacja. Musimy podjąć takie działania by wygrać. Nie powinnismy trzymać wszystkich figur na szachownicy i potraszać nimi. Jestem za tym, aby tymi figurami co mamy — wygrać. Podpisuję się pod Lechem Wałęsą, jego programem i pragnę powiedzieć: możecie go nie lubić, ale trzeba być realistą i stawać na najlepszym koniu! Jestem przeciwny tym, co podgrzybia nie Lecha, a sprawę.

— Czy nie widzi Pan sprzeczenia między prężną władzą a jednocześnie demokracją?

Lech Wałęsa: Musimy być silni i mądry. Jak demokrację musimy podejmować decyzje, musimy się temu trzymać. A nie żeby było tak, że jedno regiony będą miały swoje sprawy i nie będą miały na uwadze dobra całego Związku.

Janusz Onyszkiewicz: Wi-

szłości Związku. O tym jaka będzie jego faktyczna sila.

Delegaci przegłosowali potem propozycje poprawek dotyczące składu Komisji Krajowej. W skład Komisji Krajowej proponuje się aby weszli: przewodniczący Komisji KK, dwóch wiceprzewodniczących, przewodniczący zarządów regionalnych oraz osoby wybrane przez Zjazd. Każdy region ma z góry ustaloną liczbę miejsc w Komisji. Liczba określa Uchwałę Zjazdu proporcjonalnie do liczby członków regionu. Głosuje się na listy cząstkowe. Za tym wariantem opowiedziało się 606 delegatów.

Następnie odczytano propozycję poprawek dotyczącą Komisji Rewizyjnej na szczeblu KK i w regionach. Nie ma jednolitego opinia, o tym jak to być, że członek Komisji Rewizyjnej nie może spełniać innych funkcji z wyłączeniem mandatu delegata na Zjazd. O godz. 13.00 została ogłoszona przerwa w obradach.

W przerwie obiadowej delegaci posilają się w bufietach Olivi, bo już na dzisiejszy dzień nie zostały przygotowane dla nich obiady. Czy wpłynęło to na przyspieszenie obrad dnia dzisiejszego? Tymczasem trwa pierwsze czytanie uchwał dotyczących rekomendacji artykułów żywnościowych, wyborów do rad narodowych, wybuch emigracyjnych, usunięcia utrudnień w wydawaniu paszportów, ustalenia w tych sprawach odpowiednich aktów legislacyjnych. Po złożeniu uwag na piśmie w Sekretariacie Zjazdu, projekty tych uchwał wrócą na salę do drugiego czytania.

Trudno skończyć dyskusję nad statusem...

Jest godzina 14.30, kiedy w Prezydium Zjazdu odczytują swój wniosek w sprawie przedłożenia dalszych prac nad statutem na drugą turę Zjazdu. Powinno to nastąpić także ze względów organizacyjnych i wyżywieniowych. Delegaci wyrażają jednak sprzeciw. Większość głosuje za argumentami jednego z nich, który mówi, że statut zajął dotychczasowo dużo czasu, aby przekładać dyskusje nad nim na drugą turę. Nie wolno nam tego robić. Apeluje równocześnie do delegatów aby pomijać i odrzucać wszelkie drobności, które tylko niepotrzebnie zajmują czas. Ale na sali coraz większe rozdźwięki dyscypliny. Przewodniczący obrad raz po raz nawołuje do niewychodzenia delegatów z sali. Trwa głosowanie i wymanana jest obecność wszystkich na miejscu.

A więc znów rusza statutowy maraton i kolejno wchodzi pod obrady poprawki paragrafów o tworzeniu i finansowaniu sekcji w zarządach regionalnych, o komisjach rewidycyjnych, o zmianach do rozdziału statutu o strajkach, o majątku związkowym.

Mija godz. 16.00, kiedy przewodniczący obrad proponuje

zakonczenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

Zjazd już po raz drugi odrzuca wniosek L. Sobieszki o głosowaniu nad zwrotem o uznaniu kierowniczej roli partii

— Ale nim dochodzi do omawiania dalszych spraw wypływa jeszcze na forum Zjazdu wniosek Leszka Sobieszki z Gdańska nad pierwszym paragrafem, rozdziałem pierwszym związanym z uznaniem przez Związek przewodniej roli partii. Przypominamy, że aby mogło dojść do głosowania musi na to wyrazić zgodę co najmniej 10 proc. delegatów czyli około 90 osób. Na liście namolności znajdują się około 50 osób, a więc nie ma wymaranej ilości delegatów. Sala więc odrzuca wniosek i chyba sprawa ta raz na zawsze schodzi już z wokandy Zjazdu jako że — informowaliśmy o tym w poprzednich relacjach — była już głosowana.

Fada wniosku za odczytaniem listy dyskutowano, którzy nie zabrali jeszcze głosu. Sala odrzuca i ten wniosek. Ale fala różnych wniosków nie kończy się. Znowu podnoszony jest problem dyskusyjny wczoraj, sprawy niezależności pracy związkowej. Zgłoszony zostaje również wniosek dokonania zmiany Prezydium Zjazdu oraz Komisji Wnioskowej i Uchwał w drugiej turze obrad. Wniosek zostaje przyjęty.

„Wróćmy już do wyborców”!

Przewodniczący Komisji Statutowej przypomina, iż nie można w nieskonczoność wnosić pod obrady Zjazdu wniosków w tych sprawach, które zostały już przegłosowane. Jest to niedopuszczalne. Z tego właśnie powodu Bronisław Siłwiński z regionu Północne z udziałem w pracach Prezydium Zjazdu. Zgłoszone są pod adresem Prezydium propozycje o to, że nie dopuszcza ona pod obrady wszystkich uchwał. Ale równocześnie rozlega się dramatyczny głos jednej z delegatek aby skończyć wreszcie pierwszą turę obrad i wrócić do wyborców. To co dzieje się na sali jeden z delegatów nazywa włoskim strajkiem. On też gorąco apeluje o skupienie się na najważniejszych sprawach, które muszą być jeszcze po 1 koniec Zjazdu opracowane.

Zamieszki uliczne — tym razem w Koninie

Milicja zmuszona do użycia siły — nie posługując się bronią

KONIN (PAP). 9 bm. wieczorem doszło na ulicach starego Konina do bójek ulicznych. Konflikt rozpoczął się od bijatyki młodych ludzi, z których jeden był Cyganem i prosił o papierosa. Zaczął gromadzić się tłum, dochodziło do dalszych rękoczynów między Cyganami i grupami młodzieży. Interweniowała milicja zatrzymując trzy osoby. Jako, że nie było wśród nich przedstawicieli Cyganów, agresja tłum skierowała się również przeciw milicji. W tym czasie tłum liczył około 300 osób, z których kilkadziesiąt zajmowało aktywną postawę. Spalono samochód osobowy, wybito okna w dwóch mieszkanich Cyganów i sklepie. Część zgromadzonych udała się w stronę Komendy Miejskiej MO. Padły agresywne okrzyki.

W późniejszych godzinach wieczornych do rozdławiania konfliktu włączył się przedstawiciel komisji MKZ „Solidarność” i miejscowi dziennikarze. W wyniku ich starań zwolniono jednego z trzech zatrzymanych przez milicję młodych mężczyzn, który wraz z lekarzem, dokonano oględzin zatrzymanych i zaświadczył, że nie byli po zatrzymaniu bici, demontując krzącają płotkę o tym, że jeden z zatrzymanych został postrzelony. Po liczących apelach kilkadziesiąt osób rozeszło się do domów.

Dwóch pozostałych zatrzymanych zostało w czwartek rano zwolnionych z aresztu.

WCZORAJ O GODZ. 20 OTRZYMALISMY KOLEJNY SYGNAŁ

Dziś po południu, po kilkunastu godzinach spokoju, Milicja zatrzymała 15 osób.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

Zaczyna się dyskusja nad deklaracją polityczną Związku

I tak wchodzi pod obrady deklaracja polityczna „Solidarność”, która ma być przyjęta pod koniec obrad. Deklaracja przygotowana w trzech wersjach poddawana jest drugiemu czytaniu. Która wersja zostanie przyjęta tego jeszcze nikt nie wie. Zgłoszony zostaje wniosek aby deklarację ideową Związku jako bardzo ważny dokument przełożyć na drugą turę Zjazdu po to, by dobrze go przygotować. Zebrani nie przyjmują tego wniosku. A zegar świetlny pokazuje godz. 17.30.

Kontynuowana jest rozpoczęta wcześniej dyskusja nad projektem uchwał dotyczących reglamentacji artykułów deficytowych. Ale oto znów inna sprawa. Delegatka nauczycielki domaga się wprowadzenia pod obrady uchwały w sprawie oświaty i wychowania. Projekt ten — uzasadniona ona — został zgłoszony na początku obrad, lecz Zjazd jeszcze się do niego nie ustosunkował. Jest więc propozycja aby przedwrócić pierwszą czytanie uchwały o wychowaniu i oświacie, lecz przyjęcie uchwały przełożyć na drugą turę Zjazdu. Zebrani nie popierają jednak tego wniosku, a więc z każdą chwilą przybywa pod głosowanie coraz więcej projektów uchwał, a czasu jest coraz mniej.

Zjazd już po raz drugi odrzuca wniosek L. Sobieszki o głosowaniu nad zwrotem o uznaniu kierowniczej roli partii

— Ale nim dochodzi do omawiania dalszych spraw wypływa jeszcze na forum Zjazdu wniosek Leszka Sobieszki z Gdańska nad pierwszym paragrafem, rozdziałem pierwszym związanym z uznaniem przez Związek przewodniej roli partii. Przypominamy, że aby mogło dojść do głosowania musi na to wyrazić zgodę co najmniej 10 proc. delegatów czyli około 90 osób. Na liście namolności znajdują się około 50 osób, a więc nie ma wymaranej ilości delegatów. Sala więc odrzuca wniosek i chyba sprawa ta raz na zawsze schodzi już z wokandy Zjazdu jako że — informowaliśmy o tym w poprzednich relacjach — była już głosowana.

Fada wniosku za odczytaniem listy dyskutowano, którzy nie zabrali jeszcze głosu. Sala odrzuca i ten wniosek. Ale fala różnych wniosków nie kończy się. Znowu podnoszony jest problem dyskusyjny wczoraj, sprawy niezależności pracy związkowej. Zgłoszony zostaje również wniosek dokonania zmiany Prezydium Zjazdu oraz Komisji Wnioskowej i Uchwał w drugiej turze obrad. Wniosek zostaje przyjęty.

Przewodniczący Komisji Statutowej przypomina, iż nie można w nieskonczoność wnosić pod obrady Zjazdu wniosków w tych sprawach, które zostały już przegłosowane. Jest to niedopuszczalne. Z tego właśnie powodu Bronisław Siłwiński z regionu Północne z udziałem w pracach Prezydium Zjazdu. Zgłoszone są pod adresem Prezydium propozycje o to, że nie dopuszcza ona pod obrady wszystkich uchwał. Ale równocześnie rozlega się dramatyczny głos jednej z delegatek aby skończyć wreszcie pierwszą turę obrad i wrócić do wyborców. To co dzieje się na sali jeden z delegatów nazywa włoskim strajkiem. On też gorąco apeluje o skupienie się na najważniejszych sprawach, które muszą być jeszcze po 1 koniec Zjazdu opracowane.

Zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

Zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

Zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

Zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i decyzję przenieść na szczebl wyższy niż Zjazd. Ale nie zostały zaakceptowane.

Zakończenie dyskusji nad statutem, nieogłaszaniu dalszych wniosków i przejściu do przyjmowania uchwał. Zebrani wniosk nie przyjmują. Można więc uważać, iż długa debata nad statutem, trwająca blisko dwa dni zostaje wreszcie zakończona. Trzeba dodać, że rozdział dotyczący strajków pozostał bez zmian. Były próby poprawek: żeby ograniczyć możliwość podejmowania strajków — i

W lutym na łamach „Gazety Krakowskiej” (nr 38) krytykowałem obowiązujący program języka polskiego i oficjalne tendencje w nauczaniu. Hasła instrukcji dla szkoły podstawowej i zasadniczej zostały podporządkowane wychowaniu obywatelskiemu, wychowanie zaś utożsamiono z propagandą sukcesu. Literatura utraciła niezawisłość, została wynajęta na służbę. „Taki stan rzeczy musi ulec zmianie natychmiast...” I stało się! Społeczne komisje, powołane przez NSZZ „Solidarność”, wsparte refleksją ekspertów ministerialnych, mimo kontrowersji doprowadziły rzecz do końca.

Ponieważ program nie jest anonimowy, wymienić muszę przynajmniej opiekunów zespołów, pomijając nazwiska kilkudziesięciu nauczycieli, pracowników nauki. Nad redakcją dokumentu do szkoły podstawowej czuwał doc. ZENON JRYGA z WSP w Krakowie, szkoła zasadniczą zajęła się Ir BOŻENA CHRZASTOWSKA z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, liceum — dr BARBARA KRYDA z Uniwersytetu Warszawskiego. Aby nie było nieporozumień — cała trójka z długą praktyką pedagogiczną. Swój wkład w dzieło wnieśli członkowie Związku Literatów Polskich, że wymienię prof. prof. MARIĘ JANION i JANĄ MŁOŃSKIEGO.

Jakie są efekty spontanicznej, szybkiej i bezinteresownej pracy komisji? Ołbrzymie! Zaproponowano całkowicie nowe, ambitne i odchodzące od dotychczasowych schematów programy dla szkoły średniej (tak liceum i technicum, jak zasadniczej), uległa też modyfikacji i urealnieniu wersja programu dla dziesięciolatki (klasy V—VIII). Ministerstwo Oświaty i Wychowania poprzez swój Instytut wystąpił z projektami konkurencyjnymi, opublikuje całość na łamach „Polonistyki” i rozpocznie się dyskusja.

Póki co, mamy w programach od września br. zmiany doraźne, ale tak znaczące, że można je uznać za rewolucję w dotychczasowych nawykach i mniemiach polonistyki szkolnej. W wielkim skrócie dokonuję syntezy tych zmian i odnoszę je do rzeczywistości lekcyjnej.

Program zaczyna się od Biblii

Cytuję: „Kanon obowiązujący: średniowiecze, Pismo św. — fragmenty wybrane przez nauczyciela, np. początek Księgi Genetis — z Biblii Królowej Zofii w zestawieniu z Biblią Tysiąclecia, jeden psalm w tłumaczeniu J. Kochanowskiego i Cz. Miłosza, jedna przypowieść ewangeliczna w tłumaczeniu J. Wujka”.

Stary i Nowy Testament we fragmentach jest także w szkole zasadniczej, ponadto mitologia i jej kontynuacje współczesne w literaturze, ponadto „Kwiatki św. Franciszka”, „Kazania” Skargi (były w programie w latach pięćdziesiątych), „Boże coś Polskę” Felńskiego (w zasadniczej), „Rota” Konopnickiej, „Quo vadis” Sienkiewicza, „Krzyżowcy” Szczuckiej, „Kamienie wolać będą” Malewskiej itp.

O czym to świadczy? O zrozumieniu złożoności kultury, o odwołaniu się do jej źródeł ważnych dla cywilizacji europejskiej, a zatem i polskiej, o przyjęciu zasady, że nie można zrezygnować z niczego, co było polskie i co dla większości społeczeństwa (przede wszystkim katolickiego) stanowi wartość niepodważalną. Otwartość światopoglądowa jest cechą tego programu, jakże dalekiego od indoktrynacji. Zasada mądrej tolerancji została przyjęta jako wiążąca: widać to w wyborach literatury obcej, z której nie pominięto ani Majakowskiego, ani Prousta, ani Kafki, ani Brechta, ani Szolochowa, a w wyborach najnowszych zaproponowano Rasputina „Pożegnanie z Matiora” i Tendriakowa „Zgon”, a także Böhla „Gdzie byłeś, Adamie”.

Program wyraźnie zmierza do zmiany akcentów: nie uchylając się od kwestii społecznych i narodowych, ściślej — patriotycznych, mocniej aniżeli dotychczas włącza zagadnienia moralne, sprawy związane z losem ludzkim i kondycją człowieka. Uczniowie liceów i techników czytali błą teksty filozoficzne, np. „Obronę Sokratesa” Platona czy „Myśli” Pascala. Drogowskaz ku ontologii i etyce jest jakby wyzwaniem racjonalnej kulturze masowej, która zredukowała słowo, zastąpiła je obrazem lub dźwiękiem, a człowieka z istoty myślącej zmieniła w istotę krzyżującą i podrygującą.

Te większe ambicje programowe szczególnie cieszą w klasach zasadniczych, „Robotnik może być głupi, może nie czytać klasyki, może nie znać tekstów trudnych. Intelktualista on nie jest ani nie będzie, wystarczy, jeśli pozna mądrze i przeczyta kilka wierszy dobrych na akademie”.

Wym. wyznacznikom dotychczasowej instrukcji, ogólnopiętności i zmuszającej ją do samokształcenia, przeciwstawiono założenia jakże szlachetne i odpowiedzialne wobec polowy dorastającego społeczeństwa.

Z kandydatem na wykwalifikowanego pracownika polonistę powinien w związku z tekstami literackimi rozmawiać na temat roli poezji w okresie zagrożenia bytu narodowego, na temat różnych postaw i wyborów człowieka uwikłanego w historię, na temat doświadczenia zbiorowego i wyrazu tego doświadczenia w twórczości. Szczególne miejsce zajmuje problematyka wyborów moralnych oraz różne wymiary egzystencji ludzkiej, jak praca, nauka, twórczość, zabawa, moralność, filozofia, religia, miłość, przyjaźń. Wszystko to ma prowadzić do wyboru wartości i własnego miejsca w świecie.



STANISŁAW BORTNOWSKI pisze o zmianach w programie języka polskiego

LITERATURA

nie jest już w pogardzie, ale bez tekstów nie można uczyć

Ku wyobraźni artystycznej

W korektach do szkoły podstawowej szczególnie cieszy rezygnacją z czytankowości, z tekstów paraliżujących, usługowych, zastępujących doznanie artystyczne fałszywkami. W programach od szezebla najniższego do najwyższego obecna jest tylko literatura wartościowa, prócz tego esejistka, natomiast odniesienia publicystyczne pełnią już inną rolę i nie udają, że są twórczością.

Tak dwunastolatek, jak szesnastolatek bez względu na rodzaj kształcenia, który wybierze, musi wniknąć w istotę „słowa podniesionego do potęgi” (tak Mieczysław Jastrun określił odrębność literatury). Instrukcja przywraca literaturze jej wielorakie funkcje, akcentuje suwerenność i niezależność dzieł literackich. Kontakt z poezją i prozą powinien uczyć wnikliwej i uważnej obserwacji sztuki słowa, przeciwstawiać dosłownemu odczytaniu utworów literackich, uświadamiać swoistość literatury. Stąd właśnie tak cenna zgoda na różne konwencje i sposoby pokazywania świata od realistycznego poczynając, poprzez fantazję, groteskę a na absurdzie kończąc.

By nie być gołosłownym, wspomnę, że w programie klas zasadniczych są i Sienkiewicz, i Haszke, i Wańkowicz, i Iłkoszewski („Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”), „fragmenty „Dziadów” cz. III, „Kordiana” i „Wesela”, z pozycji Norwid i Asnyk, Miłosz i Gałczyński. W liceach natomiast pełne prawo obywatelstwa uzyskują ci wszyscy, którzy pracowali intensywnie w laboratoriach literatury XX wieku, doprowadzając literaturę do stanu najwyższego

skomplikowania i herezji (Kafka, Joyce, Schultz, Gombrowicz, Witkacy, Białoszewski).

Stać się wreszcie to, co powinno było się stać wcześniej: literatura znalazła się na wolności, jej główny nurt pozostał obywatelski i zaangażowany w rozumieniu tradycyjnym tego słowa, ale bynajmniej nie na marginesach pojawiły się manifesty niezależności stylistycznej, oporu wobec zużytych form i propozycje rozmontowania obowiązującej poetyki.

Napisał prof. Suchodolski: „Sztuka jest wielką szkołą kreatywności aż do abstrakcyjnej konstrukcji. Wnosi ona prawdziwe oczyszczenie umysłu pozwalające człowiekowi dostrzec w tym, co rzeczywiste, to, co możliwe. Umysł, z którego zajęto, dzięki artystycznym doświadczeniom obreca rutynę, gotów jest do twórczej działalności także i po za dziedziną sztuki”. To właśnie w programie się sprawdza

Bez indeksu ksiąg zakazanych

Z tego, co napisałem o programach, wynika także ich nadmienione wobec obowiązujących w latach siedemdziesiątych zakazów cenzorskich, wobec podziału twórców na tych, którzy drukują w obiegu oficjalnym i tych, którzy zeszli do wydań tajnych, pokątnych.

Gwoli sprawiedliwości trzeba napisać, że już w propozycjach dla dziesięciolatki geografia fasady i tytułów przestała istnieć poza wyjątkami (Miłosz). Teraz słowa Baranacka jeszcze bardziej się zdezaktualizowały: „Idealna kultura — zdaniem rządzących państwem — przedstawiać się

powinna jako jedna wielka monolityczna fasada, przyzodobiona mnóstwem rozmaitych upiększeń i imponująca urażeniem bogactwa i siły — ale poza sobą nie kryjąca nic”. Jakżeż niespójne są uogólnienia poety z 1978 r. z faktami programowymi roku 1981. W ministerialnym dokumencie znaleźli się właśnie Baranack, właśnie Zagajewski i Kornhauser, właśnie poeta ks. Twardowski (w zasadniczej), właśnie Gombrowicz i oczywiście Miłosz.

Granice fakultatywności

Ta swoboda ideologiczna, światopoglądowa i estetyczna, rozszalała także dydaktykę. Po roku 1945 w przeciwieństwie do programów międzywojennych opartych na zasadzie: mało tekstów obowiązkowych, wiele wyboru — instrukcja stała się zapisem kanonicznym. Wprawdzie polonista i uczniowie mieli prawo do tzw. lektury uzupełniającej, ale prawo to dotyczyło tak niewielkiej ilości godzin, że w praktyce współdecydowanie o treściach nauczania było iluzją.

Teraz polonista, czy chce tego czy nie chce, jest współautorem programu. W szkole średniej przynajmniej polowa lektur to pozycje do wyboru. W gimnazjum (posłużyć się tym nazewnictwem, które warto chyba przywrócić) obowiązują następująca formuła: ograniczony do pozycji najważniejszych kanon oraz lista lektur do wyboru w trzech grupach: utwory danej epoki, teksty późniejsze nawiązujące do danego okresu oraz tzw. konteksty filozoficzne i krytyka literacka w oryginale (np. Wyka, Hutnikiewicz, Borowy, Libera). W szkole zasadniczej ilość analizowanych lektur w poszczególnych cyklach zależy od nauczyciela, ba, on sam powinien program układać i zgłosić dokument do zatwierdzenia radzie pedagogicznej. Tego jeszcze w praktyce polonistycznej nie było!

Podobne zdumienie budzi klasa IV, ostatnia, poświęcona współczesności: lektur wyznaczonych ogólnie w niej nie ma. Spośród kilkudziesięciu (tak!) tytułów polonista wybierze te, które zechce, czyli „Nowele” Iwaszkiewicza, „Boskiego Juliusza” Bocheńskiego, „Kronikę wypadków miłosnych” Konwickiego, „Strefy” Kuśniewicza, „Polską jesień” Szepepańskiego itd.

Wszystkie pozycje zostały równouprawnione i zdane na łaskę lub niełaskę uczących. W zasadzie całkowitej swobody twórcy programu widzą możliwości samorealizowania się nauczyciela i zespołów klasowych, są zachęty do wolności.

I to jest pierwszy punkt sporu między mną a autorami instrukcji. Jestem zwolennikiem tezy, wyłuszczonej jeszcze przez prof. Nawroczyńskiego, że w wychowaniu nie ma przymusu bez swobody i swobody bez przymusu i w każdym systemie, który zasługuje na miano wychowawczego, obydwie te momenty odnalazł się dadzą. Obawiam się, że tak pomyślany program klasy naturalnej grozić może dezintegracją, przypadkowością i chaosem. Nawet literatura współczesna ma swoje hierarchie i nie trzeba udawać, że wszyscy członkowie ZLP są tak samo myślowo i artystycznie sprawni i ich dorobek jest tak samo ważny dla polskiej kultury (rozumianej bez ograniczeń). Przedmiot już się trochę jak figa ucukrował, jak tytuł uleżał — że sparafrazuję słowa Mickiewicza.

Poza tym względy praktyczne, bardzo mocno wysuwane podczas sierpniowej konferencji nauczycielskiej: jak układać tematy pisemnej matury? jak pytać na egzaminach wstępnych? Nauczanie jest ciągłością, poddawane jest weryfikacji i nie można tych argumentów „z ziemi” lekceważyć. Tym bardziej nie można udawać, że żyjemy w luksusie wydawniczym, a kwestia lektur to drobiazg, który załatwi się poprzez złożenie zamówień w banku potrzeb i błyskawiczną ich realizację. Kryzys wydawniczy jest tak przeogromny, że układając instrukcję należało się z nim liczyć.

Tymczasem nowe dokumenty są zwycięstwem ducha nad materią. Materia w ogóle niektóre komisje nie raczyła wziąć pod uwagę. O ile program dla liceów i techników mieści się w programie dawnym i w skrajnej sytuacji może być realizowany tak samo jak w roku ubiegłym, o tyle stan rzeczy w klasach zasadniczych jest dramatyczny. Jest to nowy program z nauki o języku i praktycznej stylistyki (także) bez podręczników i lektur w bibliotekach szkolnych. Bez własnego, bogatego księgozbioru, bez powielaczy polonista i jego uczniowie znajdują się jak na białaku: tylko że w takich warunkach nikt systematycznie języka polskiego nie uczy.

Zatem mamy do czynienia z groteską polonistyczną (tym razem w życiu, nie w literaturze), a najzabawniejsze jest to, że za gorliwość strony społecznej odpowiadać będzie ministerialny resort. Jedna z komisji „Solidarność” chciała podobnie postąpić z programem klasy IV szkoły podstawowej, żądając kategorycznie przedłużenia nauczania początkowego, mimo że cały rozruch kl. IV był gotowy. Do szaleństwa nie doszło, zwyciężył rozsądny kompromis, którego jednak zabrakło w odniesieniu do szkoły zasadniczej.

Wielbiąc więc nowe, polonistyczne inicjatywy programowe namawiam jednak do obserwacji stanów faktycznych. albowiem pogoń za utopią nikomu nie jest potrzebna.

Zapomniane karty najnowszej historii Polski

TECZKA z napisem „tajne”

TADEUSZ L. KUBICA

odśladania kulisy jednej z okupacyjnych akcji

Przez długie lata o sprawie tej nie mówiło się i nie pisało. A jeśli już ukazywały się drukiem jakieś relacje, to albo niekompletne, albo wręcz fałszywe. Bohaterowie tamtych dni, ci którym dane było przeżyć okupacyjne piekło, odchodzili z tego świata w zapomnieniu, zabierając do grobu prawdę o wydarzeniach osnuwających tę historię. Pozostało tylko sześć relacji, spisanych kilka lat temu przez dr. JADWIGĘ BEZWINSKĄ, starszego kustosa Muzeum Narodowego w Krakowie. Szczęśliwie sześciu żyjących od niedawna uczestników akcji. Dziś z tej szóstki pozostało wśród nas tylko czterech. A relacje spoczywają w archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie w specjalnej teceze opatrzonej napisem: tajne! Aby do nich dotrzeć musiałem uzyskać zgodę dyrekcji Muzeum. Dlaczego?

Wszystkiemu winne kilka feralnych tygodni z przełomu września i października 1939 roku. Tygodni, z którymi nie wiedzieliśmy o początku wojny, a o historii i propagandzie. Zamiast więc wyjaśniać i tłumaczyć, woleli milczeć, udawać że nic nie było. Tym sposobem sami stworzyli „sprawę”. „Sprawę”, której najprawdopodobniej chcieli uniknąć.

Z relacji Karola Domagala (spisanej przez dr. J. Bezwinską): „W piątek, w drugi dzień bombardowania Krakowa (2 września 1939 r.) zostałem wezwany do prezydium magistratu w pałacu Wicopolich przy pl. Wszystkich Świętych do prezydenta miasta dr. Czuchajowskiego. Wezwano mnie z budynku Straży Pożarnej przy ul. Potockiego 9, gdzie garażowałem. U prezydenta zameldowałem się około godz. 9. Prezydent poinformował mnie, że otrzymuję specjalne polecenie i jestem w dyspozycji dyrektora Muzeum Przemysłowego w Krakowie, inż. Eugeniusza Tora. W tym momencie prezydent zgłosił mi

mnie i pouczył, że od tej chwili wszystko co będę robił, jest odczone ścisłą tajemnicą i obowiązuję mnie bezwzględne milczenie. Równocześnie zapewnił, że gdybym nie wrócił, zapiekuje się moją żoną.

Polecił mi udać się na ul. Smoleńsk 9 do Muzeum Przemysłowego, gdzie stał już załadowany odkryty samochód ciężarowy do wywożenia śmieci z Zakładu Oczyszczania Miasta. Za kierownicą siedział kierownik Stelmach. Stelmach nie żyje, został wykończony podczas okupacji. Do samochodu osobowego, który prowadził wsiadł dyr. Tor i ruszyliśmy spod Muzeum: przedem samochód ciężarowy, za nim w eskorcie mój „buick” z dwoma proporcjami na znak, że samochód jest w dyspozycji prezydenta miasta, co miało nam ułatwić drogę i dać pierwszeństwo przejazdu. Nie wiedziałem, co znajduje się na aucie, ale orientowałem się, że jest to bezcenny skarb narodowy”.

Tego samego dnia wieczorem konwój przedzierając się przez zatłoczone uliczki i wioząc Niemców, dotarli do Tarnowa. Tu krakowianie zatrzymali się w siedzibie straży pożarnej. Rankiem ruszono dalej na wschód, aby przez Jarosław późną nocą dotrzeć do Zamościa.

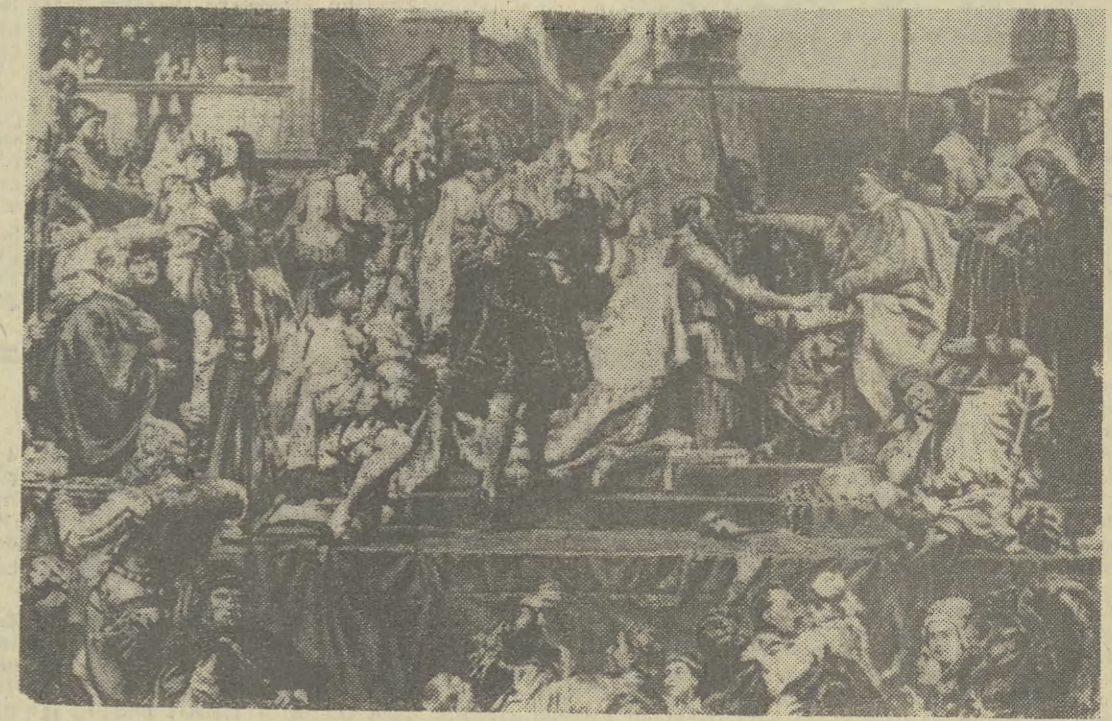
Z relacji Michała Radziejewskiego, mistrza murarskiego, pracownika Zarządu Miejskiego w Zamościu (spisanej przez dr. J. Bezwinską): „Okolo 4—6 września 1939 roku zostałem wezwany przez burmistrza Zamościa Michała Wazowskiego. Stawiałem się w jego gabinecie, gdzie zastałem o prócz burmistrza nieznanego mi mężczyznę. Po tem dowiedziałem się, że był to inż. Tor z Krakowa. Burmistrz powiedział mi, że jest do wykonania bardzo ważna i odpowiedzialna praca przy wprowadzeniu do podziemi kościoła św. Katarzyny w Zamościu paki przy zachowaniu pełnej tajemnicy. Miałem zebrać odpowiednią ilość ludzi, bo ciężar 1,5 tony. Co było w pace nie

powiedziano mi. Pamiętam, że z Zarządu Miejskiego był mój młodszy brat Aleksy i Rafał Kłoc, który potem zginął w Oświęcimiu. (...)

Wieczorem, kiedy już było ciemno, samochód ciężarowy, nie wiem jaki, podwiózł pakę pod sam kościół. Skrzynia była ogromna, nie wchodziła w okienko do podziemi. Wyjeliśmy futrynę i powiększyliśmy, tj. wybiliśmy pionicznie otwór okienny. Poza tym we wnętrzu trzeba było wykonać też podcięcie arkady, czyli kulistego sklepienia. W końcu wprowadziliśmy pakę do podziemi i w pierwszej kolejności zamurowaliśmy otwór okienny. Tej pierwszej nocy spieszyliśmy się bardzo. Chodziło nam przede wszystkim o to, by pakę wnieść i żeby na zewnątrz nie było śladu uszkodzenia muru, bo i tak odgłosy kucia ściany rozchodziły się wokół (...)

Pierwotny plan zakładał umieszczenie paki pod chórem. Nie udało się to ze względu na wymiary paki, która miała długość 8 m. Zastąpiono plan zerwania podłogi pod ścianą, wykopania otworu głębokiego na wysokość paki i schowania jej tam, a następnie zamurowania podłogi. Zerwano posadzkę. Ta praca trwała przez kolejne 3—4 noce. Za każdym razem wracaliśmy do domu późno nocą, prawie nad ranem. Ale daremny to był trud, bo po zerwaniu posadzki ukazało się drugie sklepienie, którego nie chcieliśmy wiasne ryzyko rozbić. Posadzkę ułożono od nowa i paka została ustawiona pod ścianą i czymś zarzucona, zamaskowana”.

Co zawierała ta paka — długości aż 8 metrów? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie cofnijmy się nieco w czasie do czerwca 1939 roku. W tym miesiącu odbył się w Gdyni doroczny zjazd delegatów muzeów polskich. Głównym tematem obrad były problemy ochrony zabytków i obiektów muzealnych przed ewentualnymi działaniami wojennymi. Uczestnikami owego zjazdu był także wspomniany wyżej dyrektor Muzeum Przemysłowego w Krakowie inż. Eugeniusz Tor. Po wojnie, w 1946 roku opublikował



Fot. W. Kłag

on w pracy pt. „Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939—1944” swą własną relację z opisywanych wydarzeń. Oddajmy mu więc głos:

„Zjazd w Gdyni obradował w atmosferze gorączkowych przygotowań obronnych na naszemu Wybrzeżu. Referaty wygłoszone na temat zabezpieczenia muzeów polskich opierały się głównie na doświadczeniach wojny domowej w Hiszpanii. Z treści referatów wynikała konieczność usuwania z sal wystawowych i przechowywania ich w miejscach dających gwarancje na leżytego zabezpieczenia przed skutkami bombardowań lotniczych. Uchwalono przy tym, aby te okazy muzealne, które mogłyby być zniszczone przez złośliwość wroga, usuwać z miejsc ich stałego przechowywania i przewozić do miejscowości położonych we wschodnich województwach Polski. Do miejscowości tych zaliczono Zamość. Z tych to względów przewieziono do Zamościa jeszcze przed wybuchem wojny, zbiory katedry w Pelplinie, które zostały umieszczone w podziemiach kolegiaty i prywatne zbiory Habsburga z Zywca, złożone w Ratuszu zamojskim. Obie te kolekcje zostały potem przez Niemców wykryte i z Zamościa wywiezione”.

W Krakowie, po owym zjeździe gdyńskim uznano, że obiektem szczególnie narażonym na zniszczenie przez Niemców w wypadku zajęcia przez nich miasta jest słynny „Hold Pruski” Jana Matejki. Dzieło to nie mogło ująć uwadze

Niemców, tym bardziej, że oglądał je niedawno sam Herman Goering w czasie swej ostatniej wizyty w Polsce, oprowadzany zresztą po Muzeum przez jego dyrektora prof. Feliksa Koperę. Z końcem sierpnia więc zdecydowano o usunięciu obrazu z galerii w Sukiennicach. Wyjęto „Hold” z ram, przełożono arkuszami miękkiego papieru i zawinięto na drewniany bęben o średnicy 40 cm. Całość obszyto moconym płótnem, wsunięto do specjalnie wykonane cynkowe rury, której wieka załutowano i którą włożono z kolei do drewnianej skrzyni, obficie wymalowanej i wyłożonej trocinami. Tak zabezpieczony obraz mógł być nawet na kilka lub kilkanaście lat zakopany w ziemi. Taki też był oczekiwany projekt jego ukrycia.

Wybuch wojny zaszkodził jednak organizatorom przedsięwzięcia. Skrzynia spoczywała doiera w Muzeum Przemysłowym przy ul. Smoleńsk. W tej sytuacji dyrektor tegoż muzeum inż. Tor oraz naczelnik krakowskiego Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki dr Fryderyk Weselny i referent tego wydziału dr Jerzy Dobrzycki podjęli decyzję o natychmiastowym wywiezieniu skrzyni z obrazem do Zamościa. Projekt ten uzyskał akceptację prezydenta Krakowa dr Czuchajowskiego, który powierzył inż. Torowi kierownictwo nad całym przedsięwzięciem, zapobiegł go w listy polecające do starostów i burmistrzów miast na trasie przejazdu oraz przydzielił dwóch wspomnianych wyżej kierowników

(CIĄG DALSZY NA STR. 4 I 5)

Tych artykułów nie może zabraknąć

WARSZAWA (PAP). Pogarsza się nadal sytuacja rynkowa. Szczególnie dotkliwe są braki podstawowych artykułów niezbędnych do codziennego życia. Wynikają one w dużej części z występujących nadal bardzo wyraźnych trudności surowcowych, braków energii elektrycznej itp. W obecnej sytuacji nie stać gospodarstwa na produkcję tak szerokiego asortymentu wyrobów, jak przed kilku laty. Skoncentrować należy się na tym, co rzeczywiście niezbędne. Co polecenia Sztabu Antykrzyzowego ministrowie, wojewodowie oraz prezesi centralnych związków spółdzielczych zobowiązani zostali

do poddania szczególnej ochronie produkcji 49 wyrobów o podstawowym znaczeniu. Są to: mąka, smalec — słońska, margaryna, olej, miękko zwykłe i w proszku, sery twarde i twarogowe, chleb, mąka, kasza, ryż, płatki owsiane, makaron, jaja, sól, cukier, powidła — marmolada, papierosy, zapalki, herbata, 1 asortyment mydła toaletowego dla dorosłych i 1 dla dzieci, proszek zwykły do prania, proszek do automatów, 1 asortyment mydła do golenia, krem-mydło do golenia, 1 asortyment pasty do zębów lub proszku, 1 asortyment kremów dla dorosłych, zestawy niemowlęce obejmujące:

ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA I PIEKŁO KOBIEĆ

Nawiązując do toczącej się na łamach „Gazety” dyskusji na temat przerwania ciąży pod hasłem „Świętość życia i piekło kobiet” pragnę przedstawić — nie tylko dla celów poznawczych ale i porównawczych — sytuację, jaka istnieje w zakresie przerwania ciąży w różnych krajach Europy oraz jak na tym tle wygląda sytuacja w Polsce.

Prawodawstwo dotyczące przerwania ciąży i sposobów regulacji urodzeń jest w Europie bardzo zróżnicowane. Z tego punktu widzenia kraje europejskie można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej trzeba zaliczyć Wielką Brytanię, Holandię, państwa skandynawskie, ZSRR, NRD, Bułgarię, Czechosłowację, Węgry, Polskę i Jugosławię. W krajach tych istnieje zliberalizowana ustawa o przerwaniu ciąży. Należy jednak podkreślić, iż choć żaden z krajów nie posiadał tak daleko, by uznać, że kobieta ma całkowite i niekwestionowane prawo do przerwania ciąży, to jednak zabieg ten dopuszczany jest z powodów społecznych i psychologicznych, które można interpretować bardzo szeroko. Pewien wyjątek w tej grupie stanowi Ho-

landia, gdzie dokonując zabiegów jest wykroczeniem karanym wysoko, ale w praktyce uznaje się jednak, że pogwałcenie prawa nie ma miejsca, gdy kobieta dokonuje przerwania ciąży ze wskazań lekarskich. W krajach tej grupy istnieje duża swoboda poddawania się zabiegowi sterylizacji. Objęto tam społecznym systemem ochrony zdrowia również sprzedaż środków antykoncepcyjnych. W Danii, Holandii i innych krajach antykoncepcyjne np. pigułka, galaretki dostarczane są bezpłatnie wszystkim obywatelom objętym systemem społecznej służby zdrowia. W Anglii i Walii lokalne organa służby zdrowia są zobowiązane do udzielania bezpłatnych porad na temat regulacji urodzeń i bezpłatnego dostarczania środków antykoncepcyjnych każdej osobie potrzebującej, bez względu na jej stan cywilny. W Szwecji środki antykoncepcyjne są rozprowadzane przez krajowy system ochrony zdrowia, jednakże państwo udziela poważnej pomocy w realizacji programu oświatowego i budowie sieci

okazał się niezwykle szkodliwy. Odwołajmy się tutaj do doświadczeń posiadanych w tej dziedzinie przez takie kraje jak Rumunia czy Francja. W 1966 roku Rumunia z jednego z krajów najbardziej liberalnych, jeśli idzie o dopuszczalność przerwania ciąży, stała się w ciągu jednego dnia, bez żadnej akcji przygotowawczej, krajem o najbardziej surowym ustawodawstwie. Postawiono to ogromną liczbę kobiet będących aktualnie w ciąży w tragicznej sytuacji — wobec konieczności urodzenia nieplanowanego i niechcianego dziecka. Poprzez zniesienie ustawy uchwalonej w Rumunii na zwiększenie stopy urodzeń a tym samym na zwiększenie liczby ludności. Czy osiągnięto zamierzony cel? W 1950 roku Rumunia obok Polski i Jugosławii posiadała wysoką stopę urodzeń (26,2 promil). W następnych latach obserwuje się szybki spadek stopy urodzeń, która w 1965 roku wyniosła 14,6 promil. Po cofnięciu ustawy o przerwaniu ciąży w 1967 roku następuje gwałtowny wzrost współczynnika urodzeń (27,4 promila), a więc wskaźnik ten jest wynikiem urodzenia się dzieci niepla-

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZY IMGW INFORMUJE: Sytuacja baryczna: Polska jest w obszarze podwyższonego ciśnienia. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zakamurzenie duże, w ciągu dnia przejaśnienia i rozprośzenia. Rano i przed południem mgły. Temperatura maksymalna od 18 do 20, minimalna od 13 do 15. W Tatrach odpowiednio od 10 do 5. Wiatr słaby zmienne lub cisza.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Nadal mgły, temperatura bez większych zmian. W CZORAJ O GODZ. 14: Kraków 16, Tarnów 19, Lesko 20, Przemysł 21, Nowy Sącz 18, Bielsko 17, Zakopane 15, Hala Gasienicowa 10, Kasprowy Wierch 6. BIOMET INFORMUJE: Przedłużony czas reakcji, zastrzeżone dolegliwości dróg oddechowych. Warunki drogowe trudne, ślisko i widzialność ograniczona.

Z okazji 70. rocznicy urodzin Adres gratulacyjny dla Czesława Domagala

Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR członkowie Sekretariatu KK spotkali się z Czesławem Domagalą — działaczem politycznym i społecznym, w latach 1965-71 i sekretarzem KW PZPR w Krakowie. I sekretarz KK Krystyn Dąbrowsa wręczyła Domagale adres gratulacyjny z okazji 70. rocznicy urodzin.

Między rygiorem a całkowitą swobodą

landia, gdzie dokonując zabiegów jest wykroczeniem karanym wysoko, ale w praktyce uznaje się jednak, że pogwałcenie prawa nie ma miejsca, gdy kobieta dokonuje przerwania ciąży ze wskazań lekarskich. W krajach tej grupy istnieje duża swoboda poddawania się zabiegowi sterylizacji. Objęto tam społecznym systemem ochrony zdrowia również sprzedaż środków antykoncepcyjnych. W Danii, Holandii i innych krajach antykoncepcyjne np. pigułka, galaretki dostarczane są bezpłatnie wszystkim obywatelom objętym systemem społecznej służby zdrowia. W Anglii i Walii lokalne organa służby zdrowia są zobowiązane do udzielania bezpłatnych porad na temat regulacji urodzeń i bezpłatnego dostarczania środków antykoncepcyjnych każdej osobie potrzebującej, bez względu na jej stan cywilny. W Szwecji środki antykoncepcyjne są rozprowadzane przez krajowy system ochrony zdrowia, jednakże państwo udziela poważnej pomocy w realizacji programu oświatowego i budowie sieci



nowanych i niechcianych. Należy podkreślić, że od 1968 roku nastąpił stopniowy spadek stopy urodzeń i od 1971 roku kształtuje się na poziomie poniżej 20 promil. A więc zakaz przerwania ciąży nie rozwiązał problemów demograficznych Rumunii. Inny przykład. Pod koniec okresu międzywojennego we Francji wprowadzona została drastyczna „Ustawa 300” zabraniająca jakiegokolwiek formy propagowania idei ograniczania liczby urodzeń, a ponadto sprzedaży środków antykoncepcyjnych oraz dokonywania sztucznych poronień (w 1943 roku wykonano wyrok śmierci na lekarzu przeprowadzającym zabieg przerwania ciąży). Ustawa ta niewątpliwie dokonała demoralizacji społeczeństwa francuskiego. W okresie najintensywniej prowadzonej akcji przez państwo, rocznie dokonywano około 400-500 tys. nielegalnych zabiegów. Zauważono również, że występują wędrowni kobiety z krajów, w których sztuczne poroniecia są zakazane, do krajów, w których istnieje możliwość dokonywania takiego zabiegu. Takie migracje dostępną są oczywiście dla najbogatych grup społecznych. Można stwierdzić, że w praktyce zakazy przerwania ciąży dotyczą przede wszystkim najbiedniejszych i najniższej wykształconych grup społecznych. Tych par, w których możliwe jest odpowiednie wychowanie i odżywienie dziecka jest najmniejsza.

Prezydium Komitetu Krakowskiego ZSL stwierdza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) praw ekonomicznych, prawa wartości podaż. Musi w kraju zapanować powszechna świadomość, iż produkujący żywność mieszkańcy wsi to nie tylko rolnicy jako grupa społeczno-zawodowa, ale to przede wszystkim chłop jako klasa społeczna, jako jeden z podmiotów władzy politycznej i pełnoprawny partner sojuszu rolniczo-chłopskiego. Prezydium uważa, że w okresie odnowy naszego życia wszystkie siły polityczne i całe społeczeństwo muszą dokonać obrachunku, zacząć myśleć i działać tak, aby chłop

przez załogi wszystkich zakładów pracy i działania wszystkich ogniw związkowych w celu wykorzystania dużego potencjału naszej gospodarki oraz uruchomienia nowych inicjatyw gospodarczych, właściwego traktowania pracowników i obywateli, co jest warunkiem stworzenia pokoju i ładu społecznego. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe odpowiedzialne za stosunki społeczne na wsi i stosunki między miastem i wsią oczekuje wzmożonej działalności rolników, kółek i organizacji rolniczych, „Solidarności” wiejskiej, ZWM i innych organizacji wiejskich w reprezentowaniu najistotniejszych interesów wsi i godzenia ich z interesami całego społeczeństwa.

PREZYDIUM KK ZSL W KRAKOWIE Kraków, dnia 10.09. 1981

Niech ogólnopolskie referendum rozstrzygnie o kształcie reformy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) zdrowiu i obniżeniu wartości biologicznej kilku następnych pokoleń. Natomiast mówiąc o wzroście napięcia społecznego stwierdzono, że silnie wpływa na sposób działania środków masowego przekazu, a szczególnie telewizji. Brak jest obiektywnego i pełnego przekazu informacji, co powoduje dezinformację społeczeństwa. W podjętej uchwale KK SD przestrzega przed poprzestaniem na doręcznych środkach zastawianych przez tzw. sztab antykrzyzowy, oraz wyraża zaniepokojenie profinansowania polityki rządu, czego efektem jest ucieczka od złotych, zjawisko sztucznego

mówiąca, że najważniejsze rozstrzygnięcia przed jakimś stoj obecnie kraj mogą i powinny zapadać w trybie referendum. Dotyczy to m. in. kształtu reformy gospodarczej. Natomiast w związku ze zbliżającym się terminem wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, KK SD zwrócił się z postulatem do CK SD przystąpienia do prac nad opracowaniem przez Stronnictwo Demokratyczne własnego projektu ordynacji wyborczej, z którym to SD powinno zdanem członków Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego zwrócić się do Sejmu. Uczestnicy wczorajszego Plenum wyrażili także w podjętej uchwale niepokój przedłużającą się rejestracją Związku Młodzieży Demokratycznej i zaapelowali do władz Miasta Krakowa o maksymalne przyspieszenie procedury rejestracyjnej. DANIEL SZAFRUGA

Zakopane - 81

Tam-tamy i sikawice

(OBSŁUGA WŁASNA). Namiot typu „Szapito” nadal stoi na Równi Krupowej, co jest niewątpliwym sukcesem organizatorów zakopiańskiego festiwalu, zważywszy że wczoraj po raz pierwszy w 14-letniej historii tej imprezy mieliśmy pod „chuścianom budom” porażającą eksplozję folkloru rodem z Czarnej Afryki. Nazwa debiutującego tu zespołu: „Kolo młodzieży z Louga” brzmi niemal sielanekowo w zestawieniu z tym wszystkim, co hebanowi gości w szaleńczym rytmie wyznaczyli na scenie przy oształtami, przyprowadzającym o ból głowy akompaniamentem tam-tamów. Obrzęd inicjacji, taniec pracy, modlitwa o deszcz, wreszcie okrutna finałowa walka — wszystko to dla naszej publiczności stanowiło porażające, bo egzotyczne widowisko. Czy jednak był to rzeczywiście afrykański autentyk? — Nie mogę wiedzieć, podobnie jak nie jestem pewien, na ile może być aluzją do naszej sytuacji inflacyjno-rynkowej fakt, iż jeden z czarnoskórych górali przy-

wieczornym występie pełnych elegancji Francuzów z regionu Owernii i młodzieńców „Sędziotów” z Żywca, ale miejsca już na to niewiele, zaś w następnym, poniedziałkowej relacji spod „Glewonitu” zdołał zaledwie zmieścić oficjalne wyniki festiwalowego konkursu. Wspomnę więc tylko, iż piątek upłynął pod znakiem folkloru słowackiego, hiszpańskiego, węgierskiego i naszego tatrzańskiego (zakopiańskiego „Klimki”, że z bójnikami), zaś goście „jestenni” będą mogli w wolnej chwili odwiedzić pracowniczych ludowych twórców. Jeden z nich, ADAM SŁOWIŃSKI, już wczoraj z prawdziwie góralską gościnnością uitał nas w nowo otwartej izbie twórczej (malarstwo na szkle i rzeźba), jakich to izb mamy w tatrzańskim pejzażu już dwanaście. Kończąc, życząc sobie i innym powrotu słońca, bo Senechalcy skutecznie wymogli staryczy deszcz. Znad Tatr idzie sikawica! JACEK PAŁAMARZ

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

z samochodami. Na uwagę zasługuje fakt, że w plan ewakuacji obrazu nie został wziętymczo w dyktando Muzeum Narodowego Feliks Kopera. Obawiano się, że może być pierwszą osobą indagowaną przez Niemców o miejsce ukrycia obrazu. Dlaczego obraz postanowiono ewakuować do Zamościa? Na pewno zdecydowały tu ustalenia gdynskiego zjazdu muzealników. Ale nie bez znaczenia był też fakt, że dyr. Eugeniusz Tor ożenił się z młodszą siostrą burmistrza Zamościa Michała Wazowskiego. W opisanej wstępnie podróży z obrazem z Krakowa do Zamościa towarzyszył inż. Torowi także brat burmistrza, dyrektor szkoły handlowej w Rybniku Roman Wazowski, w tajemniczość o początku w plany ratowania obrazu. 3 września w gabinecie starosty zamojskiego Mariana Sochańskiego odbyła się konferencja z udziałem burmistrza Wazowskiego, inż. Tora i księdza dr. Wacława Stanisławskiego, rektora kościoła św. Katarzyny w Zamościu. Ksiądz Stanisławski zgodził się udostępnić podziemia kościelne dla skryni z obrazem, przysłał na siebie ryzyko odpowiedzialności za losy obrazu i ewentualnej presji ze strony okupanta.

Radziejewscy, Rafał Kloc i kierowcy samochodów z Krakowa. Nie jest to pełna lista obecnych. Inż. Tor tak pisze: „Ponieważ paka z obrazem ważyła około 500 kg, zachodziła konieczność zaangażowania kilkunastu ludzi do jej przeniesienia z samochodu do podziemia. Użyto do tego celu służbę miejską, którą przeznaczył burmistrz Wazowski. Wszyscy zatrudnieni przy tej pracy zostali przedtem zebrani w kościele, gdzie przy jednieli święcy, ze względu na obowiązujące zachowanie, odebrano od wszystkich obecnych przysięgę zachowania w tajemnicy tego, co w tej chwili dzieć się będzie w kościele. Przedtem objaśniono obecnych, że przybyli pa-

nowie ze Śląską z paką, zawierającą cenne obrazy, które mogłyby wpasć w ręce wroga, zaszła więc konieczność ukrycia paki właśnie w Zamościu. Znajdowałem się w nawie głównej poza grupą składającą przysięgę przy głównym ołtarzu. Kiedy ksiądz Zawisza wygłaszał ostatnie słowa przysięgi, wszedł do kościoła jeden z zamówionych robotników, nie słyszał więc poprzednich wyjaśnień, jak również nie uczestniczył w przysiędze”. Kim był ów zapóźniony robotnik, który nie złożył przysięgi? Być może w odpowiedzi na to pytanie kryje się wyjaśnienie zagadki dalszych losów obrazu i ludzi go ratujących.

śliwym zrządzeniem losu właśnie w tym czasie Zamość był w rękach wojsk sowieckich i wyprawa wróciła do Krakowa bez żadnej zdobyczy”. Wynika z tego, że Niemcy mieli dobry wieść w Krakowie, skoro nie pytając Kopy, wydzilił już, gdzie „Hold” zosal wywieziony. Jeśli wierzyć oczywiście relacji inż. Tora. W Zamościu tymczasem, zajętych przez wojska radzieckie, powrócił do domu z wojennej tułaczki Władysław Klimek, uian 12 pułku ułanów podolskich, w cywilu zakrzyłtan kościoła św. Katarzyny. Z relacji Władysława Klimka (spisanej przez dr. J. Bezwińskiego): Którógóg dnia wieczorem do kościoła nastąpiło włamanie. Zamykając na noc kościół przekreśliłem klucz, ale nie zabezpieczyłem drzwi, tj. nie zasunąłem zasuw, w związku z czym zamek pod naporem z zewnątrz wyłamał. Włamanie łączyło się z faktem umieszczenia w podziemiach kościoła skryni, którą wprowadzono podczas mojej nieobecności, gdy byłem na wojnie. Skryżnię umieszczono tam wieczorem, gdy było ciemno, ale rozbijano przy tym okno, wybijając mur i te odgłosy było słychać wokół. Myślę, że ludzie przypuszczali, iż tam są skarby”.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego uzupełnia: „Nie mam zamiaru ograniczać swojej pracy ze studentami”

szanowny panie redaktorze Zdarzę sobie sprawę, że sporządzone „na gorąco” wywiad, który jest przeciw straszczonem czy wyciągiem z dłuższej rozmowy, musi zawierać pewne niedokładności i odbiegać od sformułowań użytych w tej rozmowie. Niemniej proszę o sprostowanie bardzo dla mnie istotnej nieścisłości, którą znalazłem w przeprowadzonym ze mną w dniu obejmowania funkcji rektora wywiadzie. Portret Hugona Kolińskiego spowodował

po latach ksiądz rektor tak wspominał te wydarzenia: (fragment relacji spisanej przez dr. J. Bezwińskiego) W ciągu 30 lat dzielących nas od zakończenia II wojny światowej namnożył się szereg przeróżnych wersji wydarzeń, rzekomo towarzyszących złożeniu obrazu w podziemiach kościoła oraz wzrostowi niepomiernie ilości osób, jakoby współdziałających w tych pracach. Fakty odbiegają nieraz znacznie od wszystkich efektownych opisów zawartych w książce Włodzimierza Wójcickiego (6. Wojenne losy dzieł Małtejski” Wyd. Lub. 1974) i w artykułach opublikowanych w prasie przez Bolesława Gawina. Dlatego chcę tu podkreślić, że krąg osób w tajemniczość w tę sprawę ograniczył się do kilku ludzi. Historia dobitnie zaś wykazała, że i tak był to krąg zbyt szeroki...”

13 września Zamość zostaje zajęty przez wojska niemieckie. Nie na długo jednak. Już 27 września Niemcy wycofują się na zachód, oddając Zamość wojskom radzieckim. Układ radziecko-niemiecki tzw. pakt Ribbentrop — Molotow podpisany 23 sierpnia 1939 roku przewidywał bowiem początkowo linię graniczną między ZSRR a Niemcami wzdłuż linii Płys, Narwi, Wisły i Sanu. Dopiero 28 września zawarty został w Moskwie nowy układ niemiecko-radziecki, w którym linię graniczną przesunięto na wschód na rzekę Bug. 20 października prze-

TECZKA

Tadeusz L. Kubica

Akt oskarżenia liczy 140 stron

Niebawem proces winnych „myślenickiej afery”

INFORMACJA WŁASNA

Systematycznie na wokandy naszych sądów wnoszone są sprawy będące prawym obrachunkiem z nadzyciami i przestępstwami popełnionymi w tzw. milonijny okresie. Jak nas poinformowano na wczorajszej konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie jednym z takich obrachunkowych procesów będzie sprawa powszechnie znanej (pisałismy o tym obszernie w „Gazecie”), „myślenickiej afery”.

Zestaw tych zarzutów jest szeroki. Łapówkarstwo, zagarnięcie mienia społecznego, wywieranie presji na urzędników państwowych, wydawanie sprzecznych z prawem decyzji (zwłaszcza w związku z tw. budownictwem letniskowym), niegospodarność. Poniżej wymienione zarzuty dotyczą także byłych funkcyj...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

— Ja rzeczywiście zostałem bezbronny, tylko nie wobec historii domowej, lecz wobec historii świata. Niedawno przyszedł do mnie pewien mój znajomy i pokazał mi pewne fragmenty mojej książeczki powstałej w roku 1954—55; wyszła ona w 1987 roku i nazywa się „Dialogi”. I tam są — językiem cybernetycznym — wyprowadzone — podane pewne przepowiednie przedstawiające działania naszego systemu. Jakże w nim mogą nastąpić zakłócenia, zapaści, a nawet katastrofy. Mówił się tam o tym jako o procesie empirycznym, to znaczy o próbie zbudowania lepszego, nowego ustroju, która może się zaważyć i wtedy trzeba zaczynać od początku. Bardzo dużo tam jest tego rodzaju ujęć. Jak to się czyta, zwłaszcza teraz — jak gdyby to było wczoraj, albo na jutro pisane. Ale to oczywiście nie daje mi poczucia satysfakcji, a raczej poczucie tego, że trzeba by dalej, dając dymyślnie ostateczną ocenę...

— Ja mam wrażenie, że zawsze chciałem ludzi trochę pouczyć, trochę uszczęśliwić, trochę nie opowiadać im bajek, które nie stoją obłama nogami na ziemi. A kiedy czasem zaczynałem na początku mojej twórczości pisać takie bajki, to potem byłem z tego niezadowolony i uważam, że w miarę moich możliwości odchodzę od fantastyki — że tak powiem — dającą narkozę. Wolałem raczej materię trzeźwiącą. I ta właśnie różnica między narkozą i środkami trzeźwiącymi oddzielała mnie zawsze od całej masy pisarzy fantastycznych — także amerykańskich. Zawsze traktowałem twórczość pisarską z wysłuchaniem z realizacyjnym pnia.

— Mówi Pan o książkach, wszystkich swoich książkach z wyjątkiem paru? — O wszystkich. Oczywiście można znaleźć tam elementy zabawy. Ale sztuka jest zawsze jakimś plasmem, jakimś tam elementem zabawy przepojona, to nie sprzecza się jedno z drugim.

— A co Pan powie o swoich bohaterach? Wszyscy od lewa do prawa — krytycy, eseści, dziennikarze i czytelnicy mówią, że Pana bohaterowie wyjeżdżają w kosmos ze swoją ziemską prowincjonalnością, wbiła wkłata w serce, że ci ludzie nigdy się nie wyzwolą ze swego ludzkiego pochodzenia. Jest to fundament Pana osiągnięć i wydaje mi się, jeśli Pan chciał kogoś pouczyć, uczyć to właśnie owa ziemskość jest fundamentem sukcesu i powodzenia. Jest Pan nawet prorokiem we własnym kraju...

— Do pewnego stopnia ma Pan chyba rację, ale muszę powiedzieć, że ja tych bohaterów uważam za ludzi, którzy nie wyjeżdżają do kosmosu, tylko wyjeżdżają do przyszlizki. To jest jakaś taka datura, do której wszystko się wali.

— Jest Pan, jak każdy człowiek, mocno wpisany w czas. Jak Pan traktuje kategorię czasu filozoficznie? — Jak długo jest jeszcze jest stosunkowo młodym to nie ma się tego przykrejście, ale obserwator, albo widzem sztuki, w której środek akcji się weszło i będzie się...

Przyszłości nie da się przewidzieć

— Ja rzeczywiście zostałem bezbronny, tylko nie wobec historii domowej, lecz wobec historii świata. Niedawno przyszedł do mnie pewien mój znajomy i pokazał mi pewne fragmenty mojej książeczki powstałej w roku 1954—55; wyszła ona w 1987 roku i nazywa się „Dialogi”. I tam są — językiem cybernetycznym — wyprowadzone — podane pewne przepowiednie przedstawiające działania naszego systemu. Jakże w nim mogą nastąpić zakłócenia, zapaści, a nawet katastrofy. Mówił się tam o tym jako o procesie empirycznym, to znaczy o próbie zbudowania lepszego, nowego ustroju, która może się zaważyć i wtedy trzeba zaczynać od początku. Bardzo dużo tam jest tego rodzaju ujęć. Jak to się czyta, zwłaszcza teraz — jak gdyby to było wczoraj, albo na jutro pisane. Ale to oczywiście nie daje mi poczucia satysfakcji, a raczej poczucie tego, że trzeba by dalej, dając dymyślnie ostateczną ocenę...

— Ja mam wrażenie, że zawsze chciałem ludzi trochę pouczyć, trochę uszczęśliwić, trochę nie opowiadać im bajek, które nie stoją obłama nogami na ziemi. A kiedy czasem zaczynałem na początku mojej twórczości pisać takie bajki, to potem byłem z tego niezadowolony i uważam, że w miarę moich możliwości odchodzę od fantastyki — że tak powiem — dającą narkozę. Wolałem raczej materię trzeźwiącą. I ta właśnie różnica między narkozą i środkami trzeźwiącymi oddzielała mnie zawsze od całej masy pisarzy fantastycznych — także amerykańskich. Zawsze traktowałem twórczość pisarską z wysłuchaniem z realizacyjnym pnia.

— Mówi Pan o książkach, wszystkich swoich książkach z wyjątkiem paru? — O wszystkich. Oczywiście można znaleźć tam elementy zabawy. Ale sztuka jest zawsze jakimś plasmem, jakimś tam elementem zabawy przepojona, to nie sprzecza się jedno z drugim.

— A co Pan powie o swoich bohaterach? Wszyscy od lewa do prawa — krytycy, eseści, dziennikarze i czytelnicy mówią, że Pana bohaterowie wyjeżdżają w kosmos ze swoją ziemską prowincjonalnością, wbiła wkłata w serce, że ci ludzie nigdy się nie wyzwolą ze swego ludzkiego pochodzenia. Jest to fundament Pana osiągnięć i wydaje mi się, jeśli Pan chciał kogoś pouczyć, uczyć to właśnie owa ziemskość jest fundamentem sukcesu i powodzenia. Jest Pan nawet prorokiem we własnym kraju...

— Do pewnego stopnia ma Pan chyba rację, ale muszę powiedzieć, że ja tych bohaterów uważam za ludzi, którzy nie wyjeżdżają do kosmosu, tylko wyjeżdżają do przyszlizki. To jest jakaś taka datura, do której wszystko się wali.

— Jest Pan, jak każdy człowiek, mocno wpisany w czas. Jak Pan traktuje kategorię czasu filozoficznie? — Jak długo jest jeszcze jest stosunkowo młodym to nie ma się tego przykrejście, ale obserwator, albo widzem sztuki, w której środek akcji się weszło i będzie się...

— Rozmawiamy w obrębie gmachu swanym Mehoferowskim, w domu Wydawnictwa Literackiego, gdzie Pan jest pierwszym autorem, chętnie wydawanym. — Rzeczywiście jednym z pierwszych po powstaniu Wydawnictwa. — Mam w ręku nową książkę Pana pt. „Golem XIV”. Co to za książka? — Jest to trochę dziwaczna książeczka. Pierwsza jej część znajduje się w tomie pt. „Wielkość urojona”. Jest to po prostu przemówienie wymyślonego przez mnie obywatela, który powiada, że szczęście ma ten, który umiera — oczywiście naturalną śmiercią — w sierpniu 1939 roku to jeszcze miał szczęście względem nas, którzyśmy musieli przeżyć całą okupację.

— To okupację przeżył Pan w określonych warunkach, we Lwowie. Czy uczył się Pan? — W okresie okupacji niemieckiej żadnych szkół wyższych lub średnich ogólnokształcących dla Polaków nie było we Lwowie. Miałem do wyboru — albo pracować jako urzędnik albo jako pracownik fizyczny. Pracowałem jako mechanik samochodowy, jako klepski mechanik samochodowy, jako spawacz, jako klepski spawacz. Ale wolałem to. Nigdy nie znośłem biurek.

— A co w takim razie oznacza w Pana życiu Kraków? — Kraków jest to drugi kawałek ziemi oczyszczonej do którego siłą rzeczy przyszedłem. Mieszkałem tu znacznie dłużej aniżeli mieszkałem we Lwowie. W 1946 roku przeniesiłem się do Krakowa z rodzicami, którzy już nie żyją. Prawde powiedzawszy ja sobie to chwalebne, że mieszkałem w Krakowie. Nigdy nie wpadłem w te animozje, rzekome w gruncie rzeczy, między Krakowem, tzw. Galicją i Warszawą. Uważałem to zawsze za nonsens. Są takie partykularyzmy obłędne, ale to umiera.

— Ale wydaje mi się, że byłoby lepiej gdyby Pan mieszkał w województwie krakowskim a nie w województwie łódzkim? — Posiedzenie kraju na drobno z cebulką to był nonsens, ale to miało swoje jak wiemy określenie polityczne przyczyny, które — powiedzmy szczerze — nie były budujące.

— Czy w jakimś Pana książce jest jakiś przykład na to, że dla tzw. załatwienia przeciwnika trzeba go pozostawić, rozdrobić, przez to ośłabić? — Ja w pewnym sensie bardzo często to robiłem, zwłaszcza w historiografii żartobliwych, w takich tomach jak „Cyberlata”, gdzie motywem powtarzającym się jest zde-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Red. T. Górski przekazuje z Drzankowa

2 x „złoto” dla Polaków?

W Drzankowie po trzeciej konkurencji (pływanie), następuje w polskiej ekipie są nadal bardzo dobre. Utrzymaliśmy przecież w obydwu klasyfikacjach wysokie pozycje, ponosząc niewielkie tylko straty. Co prawda w czwartek Polacy nie byliśmy tak, jak podczas turnieju szermierczego, ale też było wiadomo, że pływani nie jest naszą najmocniejszą stroną.

— Uważam, że nasi reprezentanci popłynęli na miarę swych możliwości — powiedział trener Zb. Paetl, przygotowujący polskich pływaczy właśnie do tej konkurencji. — Pełak i Oleśński mieli wyniki gorsze o sekundę od swych życiowych rezultatów, natomiast Szuba o sekundę poprawił swój najlepszy dotychczasowy wynik.

Pływanie (300 m) wygrał faworyt — Sinięga (Meksyk). Bardzo dobrze popłynął Wioch Masława i z III miejsca przesunął się na I. Został on z kolei trzecim — po Duńczyku Larsenie i Węgrze Szombathelym. W konkurencjach: 1. Masława 3:37,4; 2. Pełak 3:39,8; 3. Szombathely 3:26,0; 4. Rasmussen (Szwecja) 3:21,8; 5. Starostin (ZSRR) 3:18,4; 6. Rogow (ZSRR) 3:18,2; 10. Oleśński 3:14,2; 18. Szuba 3:08,0.

Ostatni sprawdzian Wisły

W sobotę i niedzielę rozegrano zostanie kolejna już siódma runda ekstraklasz piłkarskiej. Wisła gra w sobotę (godz. 15.30) w Lublinie z Motorem. Przed rokiem Wisły wygrali na wyjeździe aż 51. Teraz krakowscy kibice zgodzili się na najskromniejsze jednobramkowe zwycięstwo. Będzie to ostatni sprawdzian formy krakowian przed śródownym meczem o Puchar UEFA z Malmoe FF. Wisły prezentują ostatnio najlepszą formę, trener Franczak podczas śródownego meczu z Legią eksperymentował. Ciekawo na kogo trener postawi w Lublinie? Moim zdaniem młodzi gracze np. Nawrocki grają w tej chwili lepiej od statowych

5 bramek w 7 minut!

Zakończyła się pierwsza faza hokejowego Pucharu Kanady. W najciekawszym meczu spotkały się nie pokonane do tej pory zespoły Kanady i ZSRR. Po wspaniałym pojedynku wygrali gospodarze 7:3 (1:0, 1:2, 5:1). Oglądaniem ten mecz w czechosłowackiej TV, przez dwie tercje trwała zażarta walka, o wszystkim rozstrzygnięto 7 minut w III tercji między 45 a 52 min, w tym okresie grający jak w transie Kanadyjczycy strzelili mistrzom świata aż 5 bramek. Świetną formę demonstruje nadal młody zespół CSRS, który

Espana-82 bez Anglików i Holendrów?

Po Argentynie, Hiszpanii, Brazylii, Chile i Peru szóstym zespołem, który wywalczył sobie prawo startu w finałach MS-82 jest Belgia, która w śródku pokonała Francję 2:0. W tej grupie o drugie premiowane miejsce walczą: Francja, Irlandia i Holandia, szanse też ostatnie po remisie u siebie 2:2 z Irlandczykami poważnie zmalały. Czyżby w Hiszpanii miało zabraknąć aktualnych wicemistrzów świata? Ale jeszcze większą sensacją jest porażka Anglików z Norwegią 1:2. Wyspiarzom pozostało rozegrać już tylko jeden mecz (u siebie z Węgrami), ale nawet zwycięstwo może im nie zapewnić awansu do puli finałowej. Anglicy tylko pół godziny grali dobrze, potem jednak w minutę na minutę grali gorzej. Uzupełniają śródowne wyniki podajemy, że Szkojka wygrała ze Szwecją 2:0 („Trzy Korony” straciły już praktycznie szanse na awans), wreszcie w meczu o pierwszostwo Pietruszka Islandia pokonała Turcję 2:0. W tej grupie po zwycięstwie CSRS nad Walią 2:0 (pierwszą psychologiczną bramką goście stracili ze strzału samobójczego) faworytami są właśnie zwycięzcy i ZSRR. (s)

W kilku wierszach Turniej koszykowy

● G. Dziezicie zdobyła brązowy medal na ME w Pływaniu na 200 m st. klas. ustanawiając rekord polski — 2:35,35. Złoty medal wywalczyła Geveniger (NRD) — 2:32,41. ● Piłkarski Puchar UEFA Sporting Lizbona Red Boys (Luksemburg) 4:0. ● Biegacz z NRD Kunze ustanowił nowy rekord Europy czasem 13:10,40 min. ● W Leningradzie w turnieju hokeja na lodzie reprezentacja Polski zwyciężyła II-ligowy Izorec 5:2 (2:1, 3:1, 0:0). ● Reprezentacja Europy w koszykówce pokonała hiszpański zespół Badalona 125:20, w Europie grał Mlynarski, ● Chcesz zostać siatkarką? Selekja Piłki Siatkowej GTS Wisła w Krakowie przyjmuje zapisy do sekcji — dziewczęta urodzone w 1969 r. i młodsze o dobrych warunkach fizycznych (wysoki wzrost) i dobrym stanie zdrowia. Zapisy przyjmuje sekcja we wrześniu 1981 r. codziennie w godz. od 12 do 15.

Grand Prix Olszy

Powoli zbliżają się do końca turnieje tenisowe dla niezrzeszonych o Grand Prix Olszy. Na zaplanowanych 12 do tej pory rozegrano 9 (6 singlowych i 3 debiutowe). Na podstawie dotychczasowych wyników można już teraz z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że największe szanse na zwycięstwo w Maciej Aleksandrowicz, który zremizował 2:0 pkt. Jego najgroźniejsi konkurenci A. Chrapiniński i K. Chojnacki dosyć wyraźnie mu ustępują mając odpowiednio 177 i 162 pkt. Kolejne miejsca zajmują: 4. Michalczak 132; 5. Kulas 90; 6. Turda 87; 7. Żurawicz 87; 8. Rupi 81; 9. Koźmin 66; 10. Denefield 60; 11. Jamski 57; 12. Jurkowski 54; 13. Polowski 54; 14. Michalec 51; 15. Konior 45 pkt. Sklasyfikowanych zostało ok. 150 osób. Najbliższy turniej debiutowy 26 bm, nie wnieśli w klasyfikację większych zmian. A oto wyniki dwóch ostatnich turniejów: I półfinały — Aleksandrowicz — Michalczak 6:5, 6:1; Chojnacki — Górniewicz 6:0, 6:1. Finał — Chojnacki — Aleksandrowicz 6:4, 5:6, 6:4. II półfinały — Aleksandrowicz — Chojnacki 6:4, 6:4; Rupi — Gwizd 6:4, 6:1. Finał — Aleksandrowicz — Rupi 6:5, 6:2. Oprócz wspomnianego już turnieju debiutowego, rozegrane zostaną jeszcze dwa turnieje singlowe, po których poznamy już zwycięzcę Grand Prix Olszy. (a)

Wokół konfliktu w Hucie „Katowice”

KATOWICE (PAP) — Katowicki Korespondent PAP red. Aleksy Kalenik pisze: 10 bm. Ogłoszone wyniki referendum przeprowadzonego przez „Solidarność” w dniach 7—8 bm. na temat osoby narzuconego dyrektora kombinatu.

Zaloga: „Zmienić dyrektora!” Przypomnijmy, że tzw. „sprawa dyrektora” wynikała z Hucie „Katowice” po wykonaniu przez niego decyzji prokuratora o zamknięciu zakładu poligraficznego, gdzie drukowano biuletyn „Solidarność” — „Wolny Związkowiec”.

Uchwala aktywu partyjnego w tej sprawie Kampania rozpętana przeciwko dyrektorowi naczelnemu Huty „Katowice” stanowi wyraz awantury i braku obywatelskiej odpowiedzialności. Jesteśmy zdecydowanie bronić porządku prawnego obowiązującego w naszym socjalistycznym państwie.

Od wielu miesięcy dozór techniczny i kadra kierownicza oraz fabryczne instancje partyjne podlegają ustawicznej nagonce, różnym formom obelżywego nacisku i tendencyjnym atakom. Zwracamy się do wszystkich organizacji partyjnych w kraju o poparcie naszej walki w słusznej sprawie poszanowania prawa i dyscypliny, obrony godności rzetelnych i uczciwych kadr, obrony socjalizmu w Polsce — stwierdza się w uchwale.

Uchwale poparło 20 dyrektorów Hut w Polsce. Uwaga: wyniki referendum podamy w całości w poniedziałek. „Solidarność”: „Zawieszamy druk biuletynu” Jednocześnie PAP otrzymał 10 bm. dokument, z którego wynika, że Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Huty „Katowice” zawieszła druk biuletynu „Solidarność” w dziale

Spotkanie M. Rakowskiego z aktywnym partyjnym górnictwa

KATOWICE (PAP). W Kopalni „Sośnica” w Gliwicach z delegatami na IX Zjazd oraz aktywnym partyjnym z kopalni i zakładów górniczych spotkał się 10 bm, wicepremier Mieczysław Rakowski. Dyskutowano nad trudnymi problemami aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, dzielono się doświadczeniami i opiniami z codziennej działalności partyjnej wśród załóg. Podczas blisko 5-godzinnego spotkania niewiele mówiono o ściśle górniczych sprawach. Pytania i problemy dyktowała obywatelska troska o losy Ojczyzny. Wskazywano na potrzebę odpowiedzialnego, ale zdecydowanego i konsekwentnego działania partii i rządu, aby zahamować demontaż porządku społecznego, niebezpieczne tendencje w rozwoju ekstremalnego nurtu w NSZZ „Solidarność”, które dają o sobie otwarcie znać na I Krajowym Zjeździe tej organizacji. W bardzo gorącej, niekiedy dyskusyjnej na temat stosunków władze — „Solidarność” jeden z górników domagał się m. in. od Mieczysława Rakowskiego, aby dopisał na dalszy ciąg do swojego głośnego artykułu „Szanować partnera”, włączając doń własne doświadczenia z działalności w radzie.

Rozmawiano szczerze, niekiedy bardzo ostro, podkreślając duże atuty, jakie zyskała partia po IX Nadzwyczajnym Zjeździe, który wyłonił w pełni demokratycznie wybrane władze partii. M. Rakowski zwrócił uwagę, iż nie można chyba powiedzieć, że zjazd nakrył całą partię, że podniósł ją na nogi po ciężkim kryzysie. Aktywność —

Ważne posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

- Zachód nie zawsze ucciwie gra „polską kartą”
● Klimatowi naszych stosunków z NRD i CSRS niedobrze służą utrudnienia wobec polskich turystów
● Fala krytyki prasowej krajów socjalistycznych w niczym nie zmienia faktu, że chcą one, by Polska sama rozwiązała swój kryzys
● Pos. Edmund Osmańczyk protestuje przeciw felietonowi J. Urbana w „Szpilkach”
● Marszałek Sejmu złożył protest u premiera w tej samej sprawie

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca 10 bm, pod przewodnictwem pos. JERZEGO WASZCZUKA (PZPR), wysłuchała informacji ministra spraw zagranicznych JÓZEFA CZYRKA o aktualnych problemach działalności w dziedzinie polityki zagranicznej PRL. Minister omówił znaczenie działalności zagranicznej dla realizacji programu narciarskiego na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, wskazując przy tym na złożoność sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, w jakiej jest on realizowany. W tej sytuacji Polska polityka zagraniczna ma do odegrania doniosłą rolę w ogólnonarodowych wysiłkach na rzecz wyprawowania kraju z kryzysu, w oparciu o zasady socjalistycznej odnowy. Innym ważnym zadaniem staje się utrzymanie między narodowej pozycji Polski. Ma to priorytetowe znaczenie w stosunkach z bratnimi państwami socjalistycznymi. Niezbędne staje się również powiadomienie odpowiedniego władztwa w umacnianie Układu Warszawskiego i jego starań na rzecz odprężenia i rozbrojenia.

W obu tych dziedzinach Polska od początku swego istnienia odgrywała liczącą się i uznawaną przez społeczność międzynarodową rolę. ● Min. Czyrek zwrócił uwagę na próby niektórych sił politycznych na Zachodzie zmierzające do wykorzystania wydarzeń w Polsce w celach skierowanych przeciwko żywoytym interesom narodu polskiego, przeciwko odprężeniu, dla uzasadnienia wysiłku zbrojeń eurostrat-

egicznych i neutronowych, dla podważania jedności krajów socjalistycznych. Niestety, stwierdził należy, że niektóre uchwały i wystąpienia na Krajowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” w Gdańsku oznaczają podejmowanie działań godzących w polską rację stanu i mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych państw. Szczególnie ważnym zadaniem jest obecnie podejmowanie niezbędnych akcji politycznych i dyplomatycznych, aby nie dopuścić do wygaszenia tzw. karty polskiej dla hamowania procesów odprężenia i zmiany układu sił oraz zakłócania sojusznictwa stosunków Polski z innymi państwami socjalistycznymi. ● Min. Czyrek poinformował komisję o przebiegu i wynikach rozmów, jakie odbył w Paryżu i w Bonn. Posłowie przeanalizowali szereg zagadnień naszej polityki zagranicznej. ● W dyskusji głos zabrali: Ryszard Hajduk (PZPR), Witold Lipski (ZSL), Edmund Męclewski (bezp.) i Wilhelm Szewczyk (PZPR). W wypowiedziach na temat naszych stosunków z NRD i CSRS znalazły odbicie opinie, że dla przyjaźni i wszechstronnej współpracy naszych państw istotne znaczenie ma szerokie rozumiany klimat kontaktów społecznych. Ograniczenie ruchu turystycznego nie jest zjawiskiem korzystnym, a pewne decyzje administracyjne, podejmowane np. w stosunku do polskich turystów czy osób przejeżdżających tranzytem nie zawsze dobrze służą temu klimatowi.

● Stosunek krajów socjalistycznych do PRL jest trwały i niezmienny — stwierdził w

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. Podział substancji chem.
6.30 TTR, RTSS — biol., sem. 1. Komórka w mikroskopie optycznym i elektron.
8.10 Dia szk.: geogr., kl. 7. Na dwudziestym południku
11.00 Program dla najmł., kl. 1-2. Jak powstał twój zeszyt
13.30 TTR, upr. rośl., sem. 3. Przygotow. roli, nawożenie i sadzenie ziemniaków
14.00 TTR, hod. zwierząt, sem. 3. Organiz. prod. żywności wiewprzowego
15.40 Redakcja Szkoła zapowiada
15.55 NURT: Psychologiczne probl. zawodu nauczyciela
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Dia szk.: Jabłka
17.25 W kręgu rodziny
17.55 Wesole melodie — film animowany
18.15 Lekarz radzi: Anemia
18.25 Z kodeksem i bez
18.50 Dobranoc: Makowa paniątko
19.00 Wędrowki z kamerą — Pory roku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor Rządowy
20.30 Droga do tronu — franc. film hist.
22.15 Listy o gospodarce
23.00 Mistrzostwa Świata — pięciobój nowoczesny — Drzonków 81
23.20 Dziennik

7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.00 Tydzień — mag. rolniczy
8.40 Telewizjada
9.00 Dia dzieci: Teleranek
W progr. m. in.: „Wspaniały świat Walta Disney'a” — odc. 3 pt. Tajemnica starej kopalni
10.25 Program dnia
10.30 Antena
10.55 Schody do bogów — ang. film dok. (zabytki dawnych kultur: Mezopotamia)
11.45 „Dziennik
12.30 Telewizyjny Koncert Zyczeń
13.15 Żniwa — progr. rol.
13.45 Z kamerą wśród zwierząt: Kłopoty z nadmiarem
14.10 Dia dzieci: Miał niebieskie oczy i był dobre wychowany
14.45 Losowanie Dużego Lotka
15.00 Muzyczne wspomnienia Witolda Pogranicznego
15.30 Kolifiora Reich — film dok.
16.30 Tear TV (scena popularna): Tadeusz Ritter — „Czerwony bukiet”, reż. S. Hebanowski. Wyst.: S. Michalski, H. Bista, M. Zabkowska, I. Mościńska i in. (Gdańsk)
18.00 Śpiewa Dionne Warwick — progr. rozr.
18.45 Proste pytania
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Starsza pani znikła — ang. film sensac.
21.40 Sportowa Niedziela
22.10 Polska w muzyce: Lucerna 80 — rep. film.

14.00 TTR, RTSS — matem., sem. 1. Zbiory liczbowa
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Dia dzieci: Sezam
17.30 Polska Kronika Filmowa
17.40 Przyroda i postęp — progr. Redakcji Rolnej
18.10 Telewizja — Młodych: „C.D.N.”
18.50 Dobranoc
19.00 Klinika Zdrowego Człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka DT
20.15 Czarny tulipan — franc. film fab.
22.00 Forum Ekonomistów
22.40 Dziennik
22.55 Zaczynamy od Mony Lizy
23.25 Telewizja w sprawie miliardów

20.30 NURT: Psycholog. problemy zawodu nauczyciela
21.00 NURT: Przygotow. i stosowanie środków dydak. i ich rola w modernizacji pracy szkoły
21.30 24 godziny
21.40 Militaria, obronność, nowoczesność: „Historia uzbrojenia — artyleria”
22.15 Stopklatka
22.45 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — fiz., sem. 1. Przedmiot i metody fizyki
6.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. Pierwiastki chem. a związki chem.
9.00 Dia szk.: progr. dla kl. 3. Pomniki Warszawy
9.55 Dia szk.: geogr., kl. 6. Na krańcach Polski
11.00 Dia szk.: wych. obywat., kl. 7. Celowo, sprawnie i z korzyścią
13.30 TTR — upr. rośl., sem. 3. Pielęgn. choroby i zbiór ziemniaków
14.00 TTR — hod. zwierząt, sem. 3. Rozpłód i wychow. świń
15.40 Redakcja Szkoła zapowiada
15.55 NURT: Przygotow. do odbioru progr. radiowo-TV
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Dia dzieci: Piątek z „ankracym”
17.25 W kręgu rodziny
17.50 Eros i Psyche — film animowany
18.15 Impulsy
18.50 Dobranoc
19.00 Wędrowki z kamerą — film dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 Film fabularny
21.30 Cyrkowe spotkanie z balladą
22.00 Listy o gospodarce
23.15 Dziennik

PROGRAM II

16.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 U zaranian: „Pogawędki pod lipą”
20.30 Wtorek Melomana: miastrowski kurs interpretacji Schuberta prow. Alfred Brendel (2)
21.25 24 godziny
21.35 Reportaż filmowy
21.55 Wieczór filmowy: James Dean — pierwszy „buntownik bez powodu”, polski film dok. „We dwoje”

ŚRODA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — j. pol., sem. 1. Teatr Antyczny
6.30 TTR, RTSS — matem., sem. 1. Zbiory liczbowa
11.00 Dia szk.: hist., kl. 7. Legiony — Jan Henryk Dąbrowski
11.55 Dia szk.: fiz., kl. 8. Jak oświadczyć sobie
13.30 TTR, RTSS — biol., sem. 3. Jak odżywiają się zwierzęta?
14.00 TTR — mechaniz. roln., sem. 3. Mechaniz. nawożenia organicznego
15.55 NURT: Innowacje metod. w nauczaniu matem. Przykłady funkcji kwadratowych

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” — koncert inauguracyjny (transm. z Filharmonii Narodowej)
21.55 24 godziny
22.05 Pegaz Młodych
22.45 Film TV na świecie: „Człój ojca swego” — dramat społ.-obycz. franc. kanadyjskiej

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkiełko i oko — mag. popul.-nauk.
20.45 Jazdowa historia młoci
21.05 Poradnia „Zaufanie”
21.35 24 godziny
21.45 Ekspres przez Atlantyk — progr. morski
22.15 Z głębokim żalem zawiadamiamy... — film prod. irlandzkiej

PROGRAM I

13.20 Program dnia
13.25 Ekologia obronności
13.55 Przeboje tygodnia
14.55 Kino CDN
15.20 Teatr Wspomnień (1970): A. Mickiewicz „Pan Tadeusz”, księga 2, „Zamek”, scen. i reż. A. Hanuszkiewicz, w rolach gł.: E. Borkowska, J. Jedlewska, A. Zaorski, J. Zapasiewicz, K. Opaliński, H. Borowski i in.
16.20 Uśmiech spod parasola
16.50 Popołudnie fauny i flory
17.40 Urtek cyrku
18.05 Nieliczne towarzystwo muzyczne

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 TTR — upr. rośl., sem. 3. Przygotow. roli, nawożenie i sadzenie ziemniaków
6.30 TTR — hod. zwierząt, sem. 3. Organiz. prod. żywności wiewprzowego
7.00 TTR — upr. rośl., sem. 1. Atmosfera, światło i temperatura w życiu roślin
7.30 TTR — mechaniz. roln., sem. 1. Stopy żelaza i ich obróbka
9.25 Program dnia
9.30 Sobótka — mag. nastolatów
10.55 Był taki czas służby — wojsk. film dok.
11.25 Klub 6 kontynentów: Moja Japonia
12.15 STUDIO-2: Studio — na dobry początek
12.20 Co słychać w Polsce?
13.20 Pieszo bliżej — mag. antymotoryzacyjny
13.40 Apekta w kuchni
14.00 Doktor Murek — polski film archiwalny, reż. J. Gardan, w rolach gł.: F. Brodniewicz i J. Andrzejewska
15.30 M. Marerling — progr. rozr.
16.00 Dziennik
16.30 Kalejdoskop „Kino-Oko”. W progr. m. in.: „Siewcy śmierci” — weg. film dok. o terroryzmie, „Zwyczajny dzień” — jugosłow. impresja film. o kopalni miedzi
17.30 Flesz — mag. reportażowy
18.00 I liga piłki nożnej
18.50 Dobranoc: Bolek i Lolek
19.00 Emigracja — progr. publicyst.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Władza w rękach krola — franc. film hist.
21.40 Rozmowa dnia
22.00 MŚ w Pięcioboju Nowoczesnym
22.35 Dziennik
22.50 Disco show — progr. rozr.
23.45 Kino Noene: „Starski i Hutch” — „Trumna dla Starskiego” — serial sensac. prod. ameryk.
23.50 Studio Gdańskiego Festiwalu Filmowego

PROGRAM II

19.05 W zielonym lesie — film dok. TV weg.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Telewizyjny muści-hall
21.00 30 minut z architektura
21.30 FilMOTEKA Narodowa (filmy S. Różewicza) — „Czas z tamtego świata”

PROGRAM I

14.05 Program dnia
14.10 I gwiazda spada w górę — film rozr. prod. CSRS
15.35 Pamiątnik zza kulisy scen: Zofia Mrozowska
16.20 Popołudnie przygody i podróży
17.50 Pierwsze porwy (2) — film prod. ZSRR wg pow. K. Fieclina
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Takt. Mag. muz. rozr.
20.45 Wynalazca poszukiwany
21.15 24 godziny
21.20 Tańczy Gisela Wehlie — progr. muz. TV NRD
22.00 Książę Regent (3) — „Narcyzowa z Brunszwiku” — film prod. TV ang.
22.55 Książki z lamusa

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Wieczór bliższy w TP
20.00 Stare i nowe — film dok. o starej Libii i narodzinach nowoczesnego państwa
20.35 Gość wieczoru
20.50 Przeprowadzka — film dok.
21.00 Gość wieczoru
21.40 24 godziny
21.50 As-Sadaka — znaczy przyjaźń — fil. filmowy
22.10 Karawana — impresja filmowa
22.30 Święto ludowe: tańce i muzyka libijska

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.10 TTR — upr. rośl., sem. 1. Atmosfera, światło i temperatura w życiu roślin
6.40 TTR — mechaniz. roln., sem. 1. Stopy żelaza i ich obróbka
7.10 TTR, RTSS: Wiedza naszą szansą

PROGRAM II

6.00 TTR, RTSS — matem., sem. 3. Permutacje i wariacje
6.30 TTR, RTSS — fiz., sem. 3. Siły w polu magnetycznym
8.10 Dia szk.: hist., kl. 8. O wolną i niepodległą
9.00 Dia szk.: j. pol., kl. 1. Sofokles „Antygona”
9.55 Dia szk.: plast., kl. 2. Opowieści Szymona Kobylińskiego (1)
11.00 Dia szk.: j. polski, kl. 3. Stanisław Wyspiański „Wesele” (1)
13.30 TTR, RTSS — j. pol., sem. 1. Teatr Antyczny

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — j. pol., sem. 1. Teatr Antyczny
6.30 TTR, RTSS — matem., sem. 1. Zbiory liczbowa
11.00 Dia szk.: hist., kl. 7. Legiony — Jan Henryk Dąbrowski
11.55 Dia szk.: fiz., kl. 8. Jak oświadczyć sobie
13.30 TTR, RTSS — biol., sem. 3. Jak odżywiają się zwierzęta?
14.00 TTR — mechaniz. roln., sem. 3. Mechaniz. nawożenia organicznego
15.55 NURT: Innowacje metod. w nauczaniu matem. Przykłady funkcji kwadratowych

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” — koncert inauguracyjny (transm. z Filharmonii Narodowej)
21.55 24 godziny
22.05 Pegaz Młodych
22.45 Film TV na świecie: „Człój ojca swego” — dramat społ.-obycz. franc. kanadyjskiej

PROGRAM I

10.25 Centaury — powt.
11.35 10 stopni do złota
11.50 Krótkie filmy
16.40 Obiad — weg. film TV
17.20 Przygody Czarnej Bliśkawicy — odc. 1. serialu ang.
17.45 Przegląd sportowy
19.10 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 Nowa złota góra — film z serii Gorączka złota
21.05 Wieczór u nas obu
22.00 ME w pływaniu
22.35 Myśliczwa na start — ang. dramat film.

PROGRAM II

17.35 Dziś jesteśmy u Was
18.15 Szpital na skraju miasta — odc. 1.
20.00 Wieczorne dialogi
23.10 Muzyczne studio M: Słowacki Kwintet Jazzowy

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — biol., sem. 3. Jak odżywiają się zwierzęta?
6.30 TTR — mechaniz. roln., sem. 3. Mechaniz. nawożenia organicznego
8.10 Dia szk.: przysposob. obronne, kl. 8 i 1 lic. Niebezpieczeństwo współczesnej wojny
9.00 Dia szk.: hist., kl. 8. Osiągnięcia nauk i artyst. XV w.
9.30 Puchar Europy w piłce nożnej, Widzew — Anderlecht
11.00 Dia szk.: j. pol., kl. 8. Władysław Reymont
12.50 Dia szk.: j. pol., kl. 1-4 lic. Bajka
13.30 TTR, RTSS — fiz., sem. 1. Przedmiot i metody fizyki
14.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. Pierwiastki chem. a związki chemiczne
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Czwartek TDC. W progr. film z serii „Spadła z obłoków” (2)
18.00 Informator Turystyczny
18.15 Westerplaczący — wojskowy progr. historyczny
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka DT
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Spadkobierca pani Burke — odc. 1 pt. „Wypadek czy morderstwo” — serial krym. TV irlandzkiej
21.30 Pegaz
22.15 Dziennik
22.30 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kosmos 1981
21.30 24 godziny
21.40 Kosmos 1981 (ed.)

CZWARTEK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — biol., sem. 3. Jak odżywiają się zwierzęta?
6.30 TTR — mechaniz. roln., sem. 3. Mechaniz. nawożenia organicznego
8.10 Dia szk.: przysposob. obronne, kl. 8 i 1 lic. Niebezpieczeństwo współczesnej wojny
9.00 Dia szk.: hist., kl. 8. Osiągnięcia nauk i artyst. XV w.
9.30 Puchar Europy w piłce nożnej, Widzew — Anderlecht
11.00 Dia szk.: j. pol., kl. 8. Władysław Reymont
12.50 Dia szk.: j. pol., kl. 1-4 lic. Bajka
13.30 TTR, RTSS — fiz., sem. 1. Przedmiot i metody fizyki
14.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. Pierwiastki chem. a związki chemiczne
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Czwartek TDC. W progr. film z serii „Spadła z obłoków” (2)
18.00 Informator Turystyczny
18.15 Westerplaczący — wojskowy progr. historyczny
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka DT
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Spadkobierca pani Burke — odc. 1 pt. „Wypadek czy morderstwo” — serial krym. TV irlandzkiej
21.30 Pegaz
22.15 Dziennik
22.30 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kosmos 1981
21.30 24 godziny
21.40 Kosmos 1981 (ed.)

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matem., sem. 3. Permutacje i wariacje
6.30 TTR, RTSS — fiz., sem. 3. Siły w polu magnetycznym
8.10 Dia szk.: hist., kl. 8. O wolną i niepodległą
9.00 Dia szk.: j. pol., kl. 1. Sofokles „Antygona”
9.55 Dia szk.: plast., kl. 2. Opowieści Szymona Kobylińskiego (1)
11.00 Dia szk.: j. polski, kl. 3. Stanisław Wyspiański „Wesele” (1)
13.30 TTR, RTSS — j. pol., sem. 1. Teatr Antyczny

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 NURT: Innowacje metod. w nauczaniu matem; iloczyn funkcji liniowych

CO GDZIE KIEDY?
11, 12, 13 WRZEŚNIA 1981 R.
JACKA, MARII, FILPA

TEATRY

PIĄTEK
STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Powrót Odysa — 19.15.
SCENA FORUM (Jagiellońska 1): Wg scen. K. Miklaszewskiego: Głosy przeszłości (piąt., sob.) — 17.
BAGATELA (Karmelińska 1): I. Bręsan: Przedstawienie „Hamleta” w wsi Gulka Dolna — 19.15.
LUDWICY (os. Teatralne 34): A. Mickiewicz: Ostatni zajazd na Ławie — 19.15.

PIĄTEK

STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Powrót Odysa — 19.15.
SCENA FORUM (Jagiellońska 1): Wg scen. K. Miklaszewskiego: Głosy przeszłości (piąt., sob.) — 17.
BAGATELA (Karmelińska 1): I. Bręsan: Przedstawienie „Hamleta” w wsi Gulka Dolna — 19.15.
LUDWICY (os. Teatralne 34): A. Mickiewicz: Ostatni zajazd na Ławie — 19.15.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

NIEDZIELA

SCENA FORUM: Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22.
Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

SOBOTA

LUDOWY (Scena „Nurt”): P. Claudel: Złamana — 19.15 (premiera prasowa), niedz. — 19.15.
KOLEJARZA (Bocheńska 5): Czar munduru — 19.
FILHARMONIA (kościół św. Piotra i Pawła): Koncert oratoryjny. Wyk. Orkiestra i Chór PFK, K. Penderecki — dyrygent, J. Gładulka, E. Podkór, W. Ochman, A. Bielski. W progr. utwory K. Pendereckiego — 20. niedz. — niecz.
Pozostałe teatry jak w piątek.

